DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 45. | Wtorek, 15 (27) Lutego. | 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.— Najwyżej zatwierdzone zdanie rady państwa. — Rada szczeg. op. instytutu św. Kazimierza. — Nominacje. —Przeznaczenie służbowe. — Dodatkowe przepisy do ustawy emer.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa: Przegląd polityczny. — Święto pułkowe. — Nowe postanowienie. — Kronika kościelna. — Odczyty publiczne. — Prelekcja pr. Lewestama. — Szkoła technologiczna. — *Tygodnik ilustrowany*. — *Gazeta muzyczna i teatralna*. — Tydzień finansowy. — Wypadki. — Wystawa koni. — Napływ uczniów z Odesy do Kijowa. — Szkoła muzyczna. — Stan powietrza. — Hr. Ledóchowski. — Bal we Lwowie. — Zima w Krakowie. — Mowa tronowa pruska. — Fenienizm. — Ameryka. Sprawa Bagdadu. — Anglja. Kwestja irlandzka. — Austrja. Adres magnatów. — Mowa Deaka. — Danja. Skandynawizm. — Francja. Rozprawy nad adresem. — Znawi. — Hiszpanja. Interpelacja. — Projekta. — Niemcy. Odpowiedzialność ministrów. — Kwestja szlezwicko-holsztyńska. — Portugalja. Jen. Prim. — Prusy. Zamknięcie sejmu. — Środki przez rząd przedsięwzięte. — Skutki zamknięcia sejmu. — P. Grabow. — Posłuchanie u króla. — Księstwa nadelbańskie. — Nota. — Proces. — Turcja. Rozruchy w Syrji. — Włochy. Okólnik kardynała Antonellego. — Zaprzeczenie. — Ochotnicy. — Dług państwa. — Plan finansowy. — Ks. Piemontu. — Korespondencja z Paryża. — Rozmaitości. — Fejleton (Rodzina Plantatorskich; c. d.).

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 14 (26) Lutego.

Dnia 30 Listopada 1865 r. Najwyżej zatwierdzone zdanie Rady Państwa przedstawione Rządzącemu Senatowi przez Ministra Finansów pod d. 8 Grudnia tegoż roku.

O etatach Urzędów Celnych do handlu Europejskiego i Azjatyckiego i o prawach pierwszych z nich, co do przepuszczania towarów.

Na oryginale własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:

„Ma być podług tego."

W Carskiem-Siele 30 Listopada 1865 roku.

Zdanie Rady Państwa.

Rada Państwa w Departamencie Ekonomji narodowej i w ogólnem zebraniu, rozpatrzywszy przedstawienie Ministra Finansów we względzie projektów: etatów dla urzędów Celnych do handlu Europejskiego i Azjatyckiego i postanowień co do praw pierwszych z tych Urzędów w przedmiocie przepuszczania towarów, — wynurzyła zdanie:

I. Projekt etatów dla Urzędów Celnych do handlu Europejskiego i Azjatyckiego przedstawić wraz z zdaniem Rady Państwa, pod Najwyższe Jego Cesarskiej Mości zatwierdzenie.

II. Po nastąpieniu Najwyższego zatwierdzenia:

1) Etaty pomienionych Urzędów wprowadzić w wykonanie od 1-go Stycznia 1866 r. sposobem próby, na lat dwa, z zastrzeżeniem, iżby po upływie tego terminu, Minister Finansów uczynił, przepisanym porządkiem, przedstawienie: albo o ostateczne zatwierdzenie tych etatów, albo o zmiany w nich takie, jakie w skutek osiągniętego doświadczenia, uznane zostaną za niezbędne;

2) Znieść: *a)* Komorę Chersońską; *b)* Przykomórki celne, na Lisim-nosie, w Korasarysku, Korkomiakach, Białym-Ostrowie, Margerburgu, Werdersku, Kałmykowie, Omsku, Presnogorkowie, Ustkamienogorku, Siedlistowsku, oraz Nadzór celny Bałakławski; *c)* zostające obecnie przy niektórych komorach komendy inwalidne i pożarne, z oddaniem służby niższej zarządowi Wojennemu; *d)* urzęda 2-ch budowniczych w okręgach celnych kraju Noworosyjskiego i Besarabij, z wyznaczeniem w miejsce tego, do rozporządzenia Departamentu poborów celnych, corocznie po 2,000 rsr. na wynajęcie budowniczych, do wykonywania w całym Zarządzie Celnym poleceń odnoszących się do części budowlanej; i *e)* Urząd Komisarza do interesów pogranicznych z Prusami, z będącemi przy nim: Adjutantem, Referentem i Pisarzem, z włożeniem obowiązków Komisarza na jednego z miejscowych Urzędników, podług wyboru Głównego Naczelnika Północno-zachodniego kraju.

III. Z wprowadzeniem w wykonanie nowych Etatów dla Urzędów Celnych:

1) Uchyliwszy artykuły: 224—244 i 1883—1889 Ustawy Celnej T. VI Zb. praw, wydania r. 1857, wstrzymać czynione na zasadzie Art. 224 i 1884 T. VI Zb. praw wyd. 1857 r., potrącanie na korzyść urzędników celnych, trzech procentów z dochodów celnych z handlu Europejskiego i pięciu procentów z Azjatyckiego.

2) W zamian za to asygnować corocznie do rozporządzenia Ministra Finansów: *a)* 263,877 rsr. na nagrody i wsparcia w Zarządzie Celnym, pozostawiwszy p. Ministrowi, jeśli to więcej dogodnem uzna, rozdzielić tę summę w całości lub części między urzędy Celne, w sposobie stałych dodatków do etatowych sum, dla tych urzędów oznaczonych; *b)* po rsr. 274,000 na dodatkowe płace, nagrody i wsparcia dla Urzędników Departamentu poborów celnych i Kubańskiego Okręgu Celnego, oraz oficerów straży pogranicznej, aż do przejrzenia etatów tych trzech instytucji.

3) Przepisy ustawy Celnej (art. 245 i 265 T. VI Zb. praw, wyd. 1857 r.) co do tego, że pensje Urzędnikom celnym wyznaczają się w stosunku pobieranej płacy, a nie podług klas ogólnej służby cywilnej, pozostawić w swej mocy i nadal, lecz z zastrzeżeniem, że pensje powinny być wyznaczane w stosunku teraźniejszych płac, nie zaś oznaczonych w nowych etatach.

4) Co do wydatkowania sum wyznaczonych nowemi etatami na najem dozorców, jak równie, co do ich praw i przywilejów służbowych, postanowić następujące przepisy: *a)* liczbę dozorców w każdym urzędzie oznaczają corocznie właściwi naczelnicy Okręgowi, na przedstawienie tychże Urzędów; *b)* wyznaczone etatami na najem tychże dozorców sumy nie mogą być wydatkowane na co innego, jak tylko na zapłatę najmu dozorców i na udzielanie wyłącznie tymże wsparć; *c)* pozostawia się Ministrowi Finansów, stosownie do zmieniającego się biegu handlu, zmieniać oznaczoną etatami dla każdego Urzędu Celnego na najem dozorców sumę, lecz z warunkiem, iżby przytem nie była zwiększaną ogólna suma wydatków na dozorców w całym Zarządzie Celnym; *d)* do dozorców celnych odnosi się art. 1002 Ustawy o służbie z naznaczenia rządu (Zb. pr. T. III, wydania 1857 roku) i w skutku tego, każdemu dozorcy, który należycie i nieskazitelnie przesłuży lat pięć, płaca jaka była oznaczona, przy wprowadzeniu w wykonanie niniejszych przepisów, powiększa się o $^1/_3$ część, który przesłuży lat 10 do pierwotnie oznaczonej płacy dodaje się jeszcze $^1/_3$ część, a zostającemu w obowiązkach dozorcy lat 15 ciecprzeznacza się za dalszą służbę podwójna płaca w stosunku do pierwotnej; *e)* na najem lokali dla dozorców wypłaca się corocznie do rozporządzenia Departamentu

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

RODZINA PLANTATORSKICH

przez E. Z.

(dokończenie *).

XI.

Nad wieczorem już stanął dyliżans w Warszawie. Jerzy rozpłacał się z posługaczami którzy jego rzeczy kładli do dorożki, i już miał sam wsiadać, gdy w tem z Rzymskiego hotelu wyszedł ten sam jegomość, którego często widywał w zeszłym roku w Liszkach, prowadząc pod rękę młodą i piękną kobietę.

— Chodźmy prędzej żono, bo się spóźniemy na przedstawienie, powiedział ten pan do kobiety którą prowadził.

Jerzy, który już chwilę patrzył na nich, zachwiał się i pobladł, w piersiach coś go ścisnęło jakby kleszczami, usłyszał bowiem to co mówił wąsacz, a w kobiecie którą prowadził, poznał Zofję... i ona także go poznała... i mąż jej go poznał i najobojętniej w świecie mu się ukłonił. Jerzemu szumiało w uszach i zrobiło się słabo tak, że się aż oparł o posługacza.

— Co panu jest? zapytał się posługacz.

— Nic! rzekł Jerzy zbierając siły, droga mnie cokolwiek znużyła, i wsiadł do dorożki każąc się wieść na Senatorską ulicę, na której mieszkała jego matka. Ale przyjechawszy, zaledwie się przywitał z matką, nie był już w stanie pójść do doktora, położył się i kilka tygodni przeleżał bez przytomności.

Doktór odrazu odgadł, że źródło choroby Jerzego leży w jakiemś moralnym cierpieniu, lecz napróżno starał się odgadnąć coby to było takiego. W trzy tygodnie dopiero po przyjeździe Jerzego, kobieta młoda i cudownie piękna, choć jak trup blada, oddała doktorowi kajet zapisany z prośbą, ażeby go doręczył Jerzemu. Była to Zofja i dopiero wtedy doktór zrozumiał zagadkę.

Zofja dała Jerzemu swój dziennik, lecz co w nim było, to pozwolą państwo, że zachowam w sekrecie. Powiem tylko, że historja pójściazamąż Zofji była bardzo pospolitą. Wydano ją za pana C. dla tego, że miał dwie wioski i że nic przeciwko niemu nie było; owszem, wszystko za nim przemawiało według wyobrażeń rodziców Zofji; był to związek zawarty w tym samym rodzaju, w jakim się odbywają na jarmarkach kupna i sprzedaże. Chociaż Jerzy byłby może pozyskał rękę Zofji, ale jej rodzice niewierzyli w to, żeby on się z nią ożenił, zresztą mając więcej dzieci, radzi byli, że Zofja robi takkorzystną partję i skoro się pan C. oświadczył, natychmiast go przyjęto i zaraz w karnawale nastąpił ślub. Cóż miała począć Zofja? Jakie było pożycie dwojga małżonków, to nietrudno sobie wyobrazić. Gdyby pan C. był dostał za żonę panią Adolfowę, byłby z pewnością najuleglejszym małżonkiem; ona by go odrazu zawojowała; lecz że dostał Zofję, istotę szlachetną, maltretował ją bez litości, gdyż zrozumieć jej i pokochać nie był w stanie.

Doktór oddał Jerzemu, gdy przyszedł do zdrowia, dziennik Zofji. Jerzy był tem nieszczęśliwszy, że niemógł przestać kochać Zofji, gdyż zawsze była godna miłości, szlachetna i wzniosłą istotą. Jerzy wyzdrowiawszy, był jakiś złamany moralnie, czuł taką niechęć do życia, że parę razy o mało w łeb sobie nie strzelił. Doktór z boleścią patrzał na ten stan duszy swego wychowańca i napróżno wynajdywał środki żeby go z niego wyprowadzić.

Pewnego dnia przyniesiono Jerzemu z poczty list zaadresowany po rusku, pieczęć pocztowa wykazywała, że był oddany w Moskwie. Jerzy poznał na adresie rękę Grzegorza, i z radością rozpieczętował list przyjaciela. Grzegorz donosił mu że wstępuje do konnej artylerji, i że ojciec jego wstąpił znowu do służby by bronić ojczyzny. Była to właśnie wojna wschodnia. Jerzy po przeczytaniu tego listu ubrał się i poszedł do doktora, któren był niezmiernie zdziwiony widząc go w dobrym prawie humorze. Po krótkiej, obojętnej rozmowie rzekł Jerzy:

— Wstępuję do wojska.

Doktór się zamyślił, rzekł jednak po chwili: Choć nierad jestem że nas opuszczasz, tamować twojej woli nie myślę. Pamiętaj jednakże na to, że jeśli jakiej sprawie służysz, to służ jej wiernie i z przekonania.

Jerzy na to lekko się uśmiechnął.

Trudniejszą daleko była sprawa z matką. Było dużo płaczu i narzekań, lecz Jerzy miał wolę i postawił na swojem. Wkrótce wyjechał do Moskwy, chcąc wstąpić razem z Grzegorzem do jednej baterji; ale

*) Patrz Nr. 6, 14, 15, 18, 19, 35 i 37.

poborów celnych rsr. 20,000; *f*) przy uwalnianiu dozorców celnych od obowiązków, wyznacza się dla nich wsparcie pieniężne, w stosunku miesięcznej płacy za każdy rok pozostawania w służbie, lecz z zastrzeżeniem, iżby wspomnione wsparcie nie przenosiło rocznej płacy uwalnianego, bez względu na liczbę lat pozostawania w obowiązkach, bez włączania do takowego dodatkowej płacy i pieniędzy na lokal, i ażeby korzystali z tego wsparcia tylko ci dozorcy, którzy będą uwalniani albo w skutek choroby, albo starości,—w żadnym zaś razie uwalniani za złe prowadzenie albo na własną prośbę; *g*) dozorcy celni, mający lat 60 wieku, powinni być uwalniani od tych obowiązków, lecz Naczelnikom Okręgów Celnych pozostawia się możność zostawiania przy takowych obowiązkach do lat 65 ciu tych dozorców, którzy obok gorliwej i nieskazitelnej służby, okażą jeszcze należyte siły do wykonywania swoich obowiązków, i mogą być dla służby, w skutek swojego doświadczenia, szczególnie pożyteczni; w wieku wyższym nad lat 65 nie mogą być pozostawiani w służbie; i *h*) Ministrowi Finansów pozostawia się prawo, na przedstawienie miejscowych Władz, z tym obecnie zostających w służbie dozorców, którzy do dnia wprowadzenia w wykonanie nowych etatów, wysłużyli oznaczoną na dodatkową płacę liczbę lat i okażą się zdolnymi do dalszego pełnienia służby—wyznaczać, w sposobie zasiłku dodatkową płacę w przewidzianym powyżej stosunku, na który to cel, asygnować do wypłaty, pod rozporządzenie Ministra Finansów rsr. 50,000.

IV. Na pokrycie wszelkich, wymienionych w poprzednich punktach wydatków, wypłacać corocznie z Kasy Państwa rsr. 1,716,042, z których:

1) na wydatki oznaczone etatami . .	Rs.	1,106,165.
2) na dodatkowe płace dla dozorców .	„	50,000.
3) tymże pieniądze na kwatery . . .	„	20,000.
4) na płace dla Budowniczych	„	2,000.
5) na rozporządzenia Ministra Finansów:		
a) na nagrody i wsparcia Urzędnikom celnym	„	263,887.
i *b*) na dodatkowe płace, nagrody i wsparcia dla Urzędników Departamentu poborów Celnych i Okręgu Celnego Kubańskiego, oraz Oficerów Straży pogranicznej	„	274,000.

(*d. n.*)

Rada Szczegółowa Opiekuńczą Warszawskiego Instytutu Ś-go Kazimierza, podaje do powszechnej wiadomości, że w spełnieniu woli testatora ś. p. Józefa Krzyżanowskiego, oznaczyła dzień 7 (19) Marca r. b. do rozdziału procentu od sumy rs. 900 przez wyżej wspomnionego testatora przeznaczonego, na wsparcie sierot w Instytucie Ś go Kazimierza wychowanych, i po wyjściu z niego, w obranym zawodzie, moralnie się prowadzących, a wsparcia rzeczywiście potrzebujących. Wzywa zatem osoby mające prawo do korzystania z tego dobroczynnego legatu, aby przed upływem zakreślonego terminu, pospieszyły złożyć swe żądania do Kancelarji Rady Szczegółowej, później bowiem wniesione, pożądanego skutku nie otrzymają. Podania czynione być mogą na papierze zwyczajnym bez użycia stempla, do których dołączone być winny: 1) Książeczka służbowa, kto ją posiada; 2) Świadectwo wyjaśniające obecny stan i sposób utrzymania się, tudzież poświadczające niezamożność i moralne prowadzenie się. Dowód ten wydany być winien przez dwóch właścicieli nieruchomości miejskich lub wiejskich, i poświadczony przez miejscową władzę policyjną, co do wiarogodności.

Nominacje. — Przez Najwyższy ukaz do rządzącego senatu z d. 4 lutego, mianowani zostali: senator, tajny radca *Polenow*—starszym prezesem izby sądowej moskiewskiej, z zachowaniem tytułu senatora: senator tajny radca *Goltgoyer* — starszym prezesem izby sądowej petersburgskiej, z zachowaniem tytułu senatora; naczelny prokurator 1-go wydziału 5-go departamentu rządzącego senatu, rzeczywisty radca stanu *Czemadurow* — prokuratorem przy izbie sądowej petersburgskiej, i zostający w biurze naczelnego prokuratora rządzącego senatu, rzeczywisty radca stanu *Rowiński*—prokuratorem przy izbie sądowej moskiewskiej. (*Rus. Inw.*)

Przeznaczenie służbowe.— Przez najwyższy rozkaz z dnia 8 lutego, zostający w dyspozycji komitetu urządzającego sprawy włościańskie w królestwie Polskiem: porucznik *Frołowski*, kapitan *Kazin 1*, sztabs-kapitan *Głuszkow 2*, porucznik *Gruzincow*, porucznik *Saks*, podporucznik *Borchman*, porucznik *Kostromitinow*, sztabs-kapitan *Czystjakow*, podporucznik *Vitinhof-Schel*, porucznik *Kalinin*, podporucznik *Władimirow*, kapitan *Michajłow*, podporucznik *Strelcow* i sztabs-kapitan *Slepuszkin*, zaliczeni zostali do piechoty armji, z pozostawieniem przy tymże komitecie. (*Rus. Inw.*)

Dodatkowy przepis do ustawy emerytalnej.— Rada wojenna, na wniosek kancelarji ministerstwa wojny, d. 1 grudnia 1865 r. postanowiła: do ustępu *6*, § 49 ustawy emerytalnej dodać uwagę następującą: „Prawo do pensji emerytalnej nabywają rodziny tylko tych osób, których śmierć, lub kalectwo zakończone śmiercią, będą prostem następstwem pełnienia przez te osoby obowiązków służby. Gdyby zaś śmierć, lub kalectwo, zakończone śmiercią, nastąpiły z własnej nieostrożności zmarłego lub zabitego, albo z jakichkolwiek przypadkowych okoliczności, w takim razie, rodziny nie nabywają prawa do pensji emerytalnej, zastrzeżonej ustępem *6*, § 49." (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 14 (26) Lutego.

Najważniejszą z nadeszłych wiadomości, jest wiadomość o abdykacji księcia Kuzy. Telegram z Bukaresztu donosi, że w nocy z 22-go na 23, książę Kuza został zmuszony do abdykacji i rząd tymczasowy został ustanowiony, składający się z jenerała Golesko, pułkownika Haralambi (Caralambi według *N. Fremdenblatt*, który to dziennik donosi, iż pułkownik ten jest naczelnikiem rządu tymczasowego), pp. Laskara i Citargi. Wojsko zgodziło się na to i nie było żadnego rozlewu krwi. Książę Kuza jest aresztowany, a jak dodaje *N. Fremdenblatt* ma być stawiony przed nadzwyczajnym sądem. Jednocześnie aresztowani zostali pp. Beldiman, Marghilomon i dr. Liebrecht. Wielka radość ogarnęła lud i spokojność nie została zakłócona. Następny telegram z Bukaresztu donosi, że ciało prawodawcze wybrało i ogłosiło księciem, hrabiego Flandrji, syna zmarłego króla belgów Leopolda I, a brata obecnie panującego króla belgów Leopolda II. Z tego powodu miasto zostało 23-go uiluminowane. *Nordd. A. Z.* powiada, że gdyby nawet hr. Flandrji był gotów przyjąć ofiarowane mu stanowisko, czego nikt w stanie nie jest jeszcze przewidzieć, i gdyby ta kombinacja przyjęta została przez mocarstwa, to wszakże w każdym razie nastąpi bezkrólewie, które może wywołać zawikłania. Tymczasem telegramy z Wiednia z 24-go b. m. donoszą, że hr. Flandrji nie przyjął ofiarowanej mu godności. Też telegramy podają pogłoskę o mającym się zebrać austrjackim korpusie obserwacyjnym na granicy księztw naddunajskich.

Cesarz austrjacki 22-go przyjmował w Peszcie deputację która doręczyła mu adres sejmu kroackiego, i w odpowiedzi swej oświadczył, iż najważniejszym wymaganiem teraźniejszości, jest uregulowanie stosunków pomiędzy prowincjami należącemi do korony św. Stefana, oraz połączenie ich z resztą monarchji. W końcu zaś wyraził życzenie, aby przedwstępne kroki do porozumienia się z sejmem węgierskim, bezzwłocznie rozpoczęte zostały ze strony sejmu kroackiego.—Naposiedzeniu izby niższej sejmu węgierskiego w d. 23-im, jak telegrafują z Pesztu, Bartal cofnął swą poprawkę, ponieważ takowa osiągnęła swój cel, to jest doprowadziła do wyjaśnienia projektu adresu, i bronił się przeciwko zarzutowi, jakoby robił żarty. Deak na to oświadczenie odpowiedział w pojedynczych słowach, i obydwaj ci mówcy pośród okrzyków *Elien!* podali sobie ręce. Csiky i hr. Apponyi cofnęli za przykładem Bartala swe poprawki, poczem reszta ustępów adresu, z odrzuceniem wszystkich poprawek stawianych w czasie rozpraw, z wyjątkiem poprawki Malejnowicsa do ustępu 35-go, została przyjęta. Na posiedzeniu 24-go b. m. cały adres został jeszcze raz odczytany i ostatecznie przez izbę przyjęty, poczem losem wybrano 36-ciu członków izby, do doręczenia tego adresu cesarzowi. — *Wien. Z.*, jak telegrafują z Wiednia, uznaje wszystkie pogłoski o zmianach osób w gabinecie i łączone z tem kombinacje za zupełnie bezzasadne.

Włochy, jak się zdaje, nie są zadowolnione z ustępstw handlowych uczynionych przez Au-

---

Grzegorza już nie było w Moskwie, pojechał na miejsce przeznaczenia. Jerzy wstąpił do konnej artylerji. Jak los później rzucał Jerzym, długoby o tem opowiadać; dwa razy kontuzjonowany, raz ranny lekko od kuli, drugi raz od bagnetu, ozdobiony krzyżem wojskowym św. Jerzego, spotkał się z Grzegorzem w Sewastopolu, w którym oba pozostawali do wzięcia go. Do 1859 roku Jerzy nie opuszczał swojej baterji, którą jako kapitan dowodził w zastępstwie. W połowie dopiero 1859 r., list doktora, donoszący o ciężkiej chorobie matki, zmusił go do wyjazdu z południowych gubernij, gdzie stała jego baterja, do Warszawy. Wziąwszy urlop na trzy miesiące, kapitan co tchu popędził do Warszawy. Lecz spóźnił się. Przyjechał w kilka dni po pogrzebie matki. Równocześnie doktór oddał mu splot kobiecych włosów, miękkich jak jedwab! Była to ostatnia pamiątka, jaką Zofja dawała swemu kochankowi. Nieszczęśliwa w pożyciu domowem z szanownym i wielce poważanym obywatelem i sąsiadem panem C., dostała suchot. Wiedząc o przyjaźni doktóra dla Jerzego, o czem niejednokrotnie jej mówił za czasów, gdy szczęśliwi napawali się miłością, uparła się ażeby ją leczył Rembratowicz i jemu zostawiła ów splot włosów. Jerzy chociaż był już jak stal na wszystko zahartowany, jednakże opanował go taki smutek, tak mu było ciężko w stronach rodzinnych, w których to co kochał pokryły mogiły, że przed skończeniem urlopu postanowił powrócić do baterji, do której tęsknił.

Na kilka dni przed odjazdem spotkał się z jednym kolegą z baterji i z Sewastopola, któren obecnie był adjutantem przy sztabie w Warszawie. Dwaj oficerowie wstąpili do restauracji w hotelu angielskim. Zaledwie usiedli do stołu i zadysponowali to co miano im podać, gdy weszli dwaj panowie wąsaci i brzuchaci. W jednym z nich Jerzy poznał swego brata Adolfa, któren najwyraźniej poznał go także, lecz odwrócił się robiąc minę tak pogardliwą na jaką go tylko stać było. Jerzy się zmięszał zobaczywszy tę minę, gdy jednak pan Adolf usiadł, powstał chcąc się z nim przywitać, lecz radca widząc zamiar brata wstał ze swego miejsca i odwracając się tyłem do Jerzego zawołał na garsona żeby go zaprowadził do osobnego pokoju. Jerzy przygryzł usta i wrócił na swoje miejsce. Wkrótce przyłączyło się do nich jeszcze dwóch znajomych oficerów i zaczęła się wesoła biesiada. Pan Adolf wychodząc przeszedł jeszcze raz około brata i jego twarz była rozpromieniona taką dumą gdy nań spojrzał, na jaką tylko może się zdobyć głupiec. Jerzy w kilka dni wyjechał do baterji.

. . . .

. . . .

W 1864 roku podpułkownik konnej artylerji Jerzy Plantatorski był mianowany naczelnikiem wojennym w powiecie do którego należały Grabie. W tydzień po objęciu obowiązków zaanonsowano podpułkownikowi pana Adolfa Plantatorskiego. Podpułkownik stojąc z założonemi wtył rękami oczekiwał brata, który dziwnie czule i serdecznie chciał go uściskać. Lecz Podpułkownik sztywno zbył te oznaki miłości braterskiej. Pan Adolf widząc że czułość nie ma wpływu, uderzył w pokorę i zrobił się małym pełzającym robaczkiem; lecz i to nie miało żadnego wpływu na podpułkownika, owszem dał do zrozumienia panu radcy, że postępowanie jego jest niewłaściwem. Pan Adolf formalnie zgłupiał i odjechał do domu jak niepyszny, nie załatwiwszy zupełnie interesu dla którego starał się być czułym i uniżonym, a którego podpułkownik ani chciał, ani mógłby był załatwić. Po tej wizycie, Jerzy zostawszy sam na sam, gorzko się uśmiechnął i powiedział do siebie coś takiego czego tutaj nie powtórzę.

. . . .

. . . .

Na tem się kończy moje opowiadanie o rodzinie Plantatorskich.

Żyją dwaj bracia: jeden z nich pochował wszystko to co kochał — matkę, kochankę, co go łączyło z ziemią rodzinną, lecz któremu pozostała nauka i idea, przyjaźń i wspomnienia. A drugi, któren nic nigdy nie kochał, ma żonę i dwoje dzieci, który był i wiecznie będzie pasożytem; którego dzieci... ale co tam, nic bym nowego nie powiedział, któren z nich lepszy i szczęśliwszy?

. . . .

. . . .

Jeszcze parę słów o osobach tej powiastki.

Doktor Rembratowicz umarł zapisując cały swój dość znaczny majątek na cele dobroczynne, a mąż Zofji ożenił się drugi raz, lecz dostał za żonę taką przyjemną jejmość, że jest nadzieja że wkrótce godny małżonek umrze na suchoty.

Koniec.

strję. Jak telegrafują z Florencji, gabinet uznając rozporządzenia austrjackie za niedostateczne, postanowił utrzymać ograniczenia co do towarów przywożonych z Austrji.—Na posiedzeniu włoskiej włoskiej izby deputowanych 22-go b. m. p. Scialoja wykazywał niezgodność propozycij deputowanych co do spraw finansowych i zaprzeczył twierdzeniu, jakoby traktaty handlowe zmniejszyły dochody celne. Oświadczył też iż w obecnych okolicznościach niepodobna jest podwyższyć podatku gruntowego. Na następnem posiedzeniu tejże izby 23-go, p. Rattazi namawiał gabinet aby zaniechał swe postanowienie, uczynienia kwestji gabinetowej z przyjęcia tymczasowego budżetu. Minister spraw wewnętrznych oświadczył na to, iż gabinet musi obstawać przy swem postanowieniu. Tym sposobem przesilenie gabinetowe we Florencji, o którem przedwcześnie krążyły pogłoski w Paryżu, bardzo jest prawdopodobne i blizkie.

Tymczasem *Patrie*, jak telegrafują z Paryża, zapewnia iż układy w przedmiocie podziału długu papiezkiego, pomiędzy państwo kościelne a Włochy, zbliżają się do końca, a podział ten w zasadzie już został określony; komisja ma się zebrać w Paryżu dla dokonania samego podziału.—*Journal de Bruxelles* podał okólnik kardynała Antonellego w kształcie instrukcji dla nuncjuszów stolicy apostolskiej, oceniający konwencję wrześniową; jest to obszerny wykład niebezpieczeństw, na jakie narażony będzie Rzym, z powodu oddalenia się wojska francuzkiego i knowań Włoch. *Pays* i *La France* odejmują temu okólnikowi znaczenie, z powodu, iż nosi on datę 19 listopada r. z., a potem już na skutek zapytania Francji, jen. La Marmora stanowcze udzielił zapewnienie o postanowieniu Włoch sumiennego spełnienia konwencji wrześniowej. Z drugiej jednak strony robią uwagę, że nie pierwsze to podobne zapewnienie udzielał gabinet florencki, co wszelako nie zdołało rozproszyć nieufności Watykanu.—Telegram z Florencji donosi, że kardynał Antonelli, przez okólnik nakazał wstrzymać wysyłkę ochotników, ponieważ armja papiezka już jest ukompletowana.

Artykuły *Constitutionnela* i *La France*, potwierdzają pogłoskę, że gabinet paryzki mocno był niezadowolniony z ogłoszenia w księdze czerwonej hiszpańskiej niektórych dokumentów dyplomatycznych, a szczególnie raportów p. Torre, ambasadora hiszpańskiego w Wiedniu. Zapewniano, że poseł francuzki w Madrycie p. Mercier, otrzymał polecenie zaprotestowania przeciwko twierdzeniom zawartym w tych dokumentach, a nawet zażądania odwołania p. Torre z Wiednia. Ta ostatnia pogłoska mniej jest prawdopodobna, gdyż gabinet francuzki może mieć żal tylko do ministra hiszpańskiego, który te dokumenta ogłosił, a nie do ajenta dyplomatycznego, który tak pisał, jak się zapatrywał na rzeczy.

Monitor, jak telegrafują z Paryża, ogłosił nominację cesarzewicza francuzkiego na honorowego prezesa komisji wystawy powszechnej w Paryżu 1867 r. Obowiązki zaś prezesa będzie pełnił minister stanu Rouher.

Telegram z Bernu donosi o zamknięciu posiedzeń zgromadzenia związkowego. Prezes rady stanowej p. Rüttemann, na zakończenie bronił zgromadzenie związkowe, od zarzutu pogwałcenia konstytucji.

Według telagramu z Berlina, *Voss. Z.* pod 24-ym pisze: Od pewnego czasu krąży pogłoska o rychłem uruchomieniu 3-go korpusu armji, kiedy inne korpusy mają być postawione na stopę gotowości do wojny.

Na posiedzeniu w d. 23-im b. m. izby gmin, jak telegrafują z Londynu, dały się słyszyć reklamacje przeciwko gabinetowi washingtońskiemu z powodu, że takowy popiera usiłowania fenienów. Z oświadczenia p. Gladstone wynika, że rząd angielski unika wszelkiego starcia ze Stanami Zjednoczonemi. Tymczasem w Irlandji, ciągle nowe aresztowania mają miejsce i ciągle wynajdują nowe składy broni. Dotąd utrzymywano, że do sprzysiężenia należą tylko ludzie z najniższych warstw, teraz zaś przekonano się, że i wyższe klasy mają w niem udział. „Nie „można zaprzeczyć” powiada *Ind. belge*, „że zu„bożenie Irlandji, będące następstwem złego „prawodawstwa ekonomicznego, i podszepty „zbłąkanego patrjotyzmu, wyrobiły na tej wy„spie stałe niezadowolnienie, które angielskie„mu rządowi, spadkobiercy swych poprzedników „nie łatwo będzie usunąć.”

Z Konstantynopola donoszą, że konferencja sanitarna, zaleciwszy Porcie, aby w razie wybuchu cholery w Hedżasie, przerwała komunikacje pomiędzy portami arabskiemi a portami egipskiemi, odroczyła swe posiedzenia.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

---

* (Święto pułkowe). JW. Hrabia Namiestnik wczoraj raczył być obecnym na nabożeństwie i paradzie kościelnej pułku ułanów lejb gwardji Jego Cesarskiej Mości, w ujeżdżaniu tegoż pułku, z powodu pułkowego jego święta. Podczas nabożeństwa nadszedł następujący telegram od Najjaśniejszego Pana: „Winszuję „moim ułanom święta pułkowego i dziękuję im „za wierną i gorliwą służbę. Ubolewam, iż „czwarty rok pozbawiony jestem przyjemności, „obchodzenia tego dnia z wami.” Głośne, jednomyślne: „hura!” które wyrwało się z piersi obecnych było pierwszą odpowiedzią na szacowne powinszowanie Monarchy. Następnie nadszedł telegram od Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza i Wielkiej Księżny Aleksandry Józefównej: „My i Wa„cław, z całej duszy winszujemy Wam i ukocha„nemu pułkowi ułanów.”

Po ukończeniu parady, pułk wysłał następujący telegram w odpowiedzi na powinszowanie Najjaśniejszego Pana: „Pułk ułanów lejb-gwar„dji Waszej Cesarskiej Mości, wynurzając naj„głębszą wdzięczność za powinszowanie z powo„du pułkowego święta, ma szczęście złożyć do „stóp Najjaśniejszego Szefa, uczucia przywiąza„nia bez granic.” Następnie na imię Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza i Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny wysłano następujący telegram: „Pułk ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mo„ści, dziękując za powinszowanie z powodu „święta pułkowego, ma szczęście wynurzyć Wa„szej Cesarskiej Wysokości i Jej Cesarskiej „Wysokości Wielkiej Księżnie, uczucia głębo„kiego przywiązania.”

Następnie JW. Hrabia Namiestnik raczył udać się do najbliższego szwadronu, gdzie już był nakryty stół dla niższych stopni. Tu JW. Hrabia wniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Szefa pułku, Jego Cesarskiej Mości, i za zdrowie pułku, poczem raczył się oddalić, a zaproszone osoby udały się na śniadanie do dowódcy pułku, jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości, hr. Kreutza. Podczas śniadania były wnoszone toasta za zdrowie Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia jenerał-inspektora kawalerji, Hrabiego Namiestnika Głównodowodzącego, naczelnika warszawskiego oddziału gwardji barona Korffa, pułku i jego dowódcy.

---

* (Nowe postanowienie.) *J. de St. Pet.* z 9 (21) b. m., podaje w artykule wstępnym następujące uwagi z powodu nowego postanowienia JW. Namiestnika Królestwa, w przedmiocie stopniowego zwinięcia zarządu jenerał-policmajstra (patrz *Dz. Warsz.* Nr. 38) „Jednem ze smutnych następstw ruchów re„wolucyjnych, jest narzucenie postępowi chwili przy„musowego wstrzymania, stawiając rząd przeciw któ„remu są wymierzone, w smutnym ale nieuniknionym „obowiązku, przeciwstawienia siły poskramiającej si„le wywracającej, i słuchania przedewszystkiem naj„wyższego prawa porządku i bezpieczeństwa, górują„cego nad wszystkiemi prawami i streszczającego „wszystkie, a którego zachowywanie jest pierwszym „z obowiązków, również jak i najzupełniej bezspor„nem prawem, każdego rządu umiejącego ocenić swą „misję. Wynikają z tego zgubne opóźnienia w rozwo„ju pomyślności, bo zajęcie się walką a czasem i jej „niebezpieczeństwa, pochłaniają uwagę, odwracają si„ły i skupiają działalność rządu na zagrożone przez „anarchję punkta. Tak, zawsze najzgubniejsze ciosy „zadawane były wolności i postępowi przez tych wła„śnie, którzy głoszą się za apostołów wolności i postę„pu, a w istocie tylko wyzyskują je na korzyść swych „namiętności.”

W takich słowach wyrażaliśmy się przed trzema laty, to jest w lutym 1863 r. kiedy rząd cesarski zmuszony był przerwać bieg reform przedsięwziętych w Polsce, dla poskromienia powstania i uchronienia od jego powrotu, za pomocą szeregu środków zastosowanych do okoliczności i odpowiednich wymaganiom porządku publicznego.

Pomiędzy temi środkami, jednym z najpilniejszych było utworzenie władz wojennych silnie ustalonych, na energję i wierność których, rząd mógł liczyć dla zastąpienia bezczynności, a często nawet dla przeszkodzenia znoszenia się z ruchem powstańczym, urzędników miejscowej administracji. W tym celu dodano gubernatorom prowincij naczelników oddziałów wojennych, łączących w swych rękach część władzy administracyjnej, zależących od jenerał-policmajstra w Królestwie, rezydującego w Warszawie. Każdy powiat miał także swego naczelnika wojennego, zależnego od naczelnika oddziału.

Utworzenie tego wyjątkowego porządku rzeczy, było wywołane nietylko przez wewnętrzne rozruchy lub zawikłania jakie zdawały się natenczas zagrażać z zewnątrz.

Skoro, tylko zostałoby spełnione bolesne lecz nieuniknione dzieło poskromienia, rząd zamierzał przystąpić do zbawiennego dzieła, społecznego i politycznego wyleczenia Polski; lecz aby mu się to powiodło, aby być w możności odszukać złe w korzeniu i wytępić go na zawsze, cała energja, ścisłość i karność systemu wojskowego, do którego gdzindziej nieraz się uciekano w mniej trudnych okolicznościch, były konieczne dla działania na polu, gdzie nadużycia i anomalje czasów feodalnych zupełnie się utrzymały, łącząc się z najszkodliwszemi dążeniami czasów nowożytnych.

Działalność rządu nie długo była pochłaniana walką przeciwko materjalnemu powstaniu. Wstrzymanie postępu, jakiego się obawialiśmy, na szczęście trwało nie długo. Zaledwie rok upłynął, a już rząd przystąpił do dzieła odrodzenia Polski, za pomocą nieprzerwanego szeregu środków organicznych, których zasadniczym początkiem był ukaz cesarski z 19 lutego 1864 r., dotyczący ludności wiejskiej królestwa.

W właściwym czasie i miejscu wymienialiśmy te środki, usiłując dać poznać za każdym razem, naszym czytelnikomi, ch pobudki, cel i doniosłość.

Ostatnio nawet ogłosiliśmy w numerze z 18 (30) stycznia r. b. reskrypt Najjaśniejszego Pana do Namiestnika królestwa, dotyczący organizacji średnich szkół.

Te ostatnie środki uzupełniały dzieło przedsięwzięte w 1864 r.

Postanowienie które dziś z przyjemnością ogłaszamy, otwiera tak pożądaną drogę do zupełnego uspokojenia. Świadczy też o znacznem polepszeniu ogólnego położenia królestwa.

Postanowienie to w zasadzie stanowi zniesienie środków wyjątkowych administracji i policji wojennej, wywołanych smutnemi wypadkami, których Polska była widownią w 1864 r.

Wszelako ponieważ nagły powrót do normalnego porządku rzeczy, mógłby przedstawiać ważne niedogodności, przeto postanowiono stopniowo działać.

Pięć obecnych gubernij królestwa, których nieracjonalne rozgraniczenie przedstawiało wiele wad, zostało przekształcone na ośm gubernij, zgodnie z rozgraniczeniem dawnych województw. Gubernatorom cywilnym przywrócono ich atrybucje, powierzone od 1863 r. naczelnikom oddziałów wojennych. Atrybucje ich zostały rozszerzone i ściślej określone.

Naczelnicy wojenni powiatowi chwilowo zostali utrzymani. Do ich atrybucij należy jeszcze pewna kategorja spraw, lecz poddani zostali pod zwierzchnictwo władzy cywilnej. Komisji spraw wewnętrznych przywrócono także jej władzę administracyjną, z wyjątkiem pewnych spraw specjalnych, zależnych jeszcze

od jenerał-policmajstra królestwa, którego tymczasowe atrybucje znacznie zostają ograniczone.

Ten ogół środków przechodnich, mających doprowadzić do zupełnego przywrócenia normalnego porządku rzeczy, świadczy o gotowości z jaką rząd cesarski korzysta z pierwszej możności, z pierwszych wskazówek stosunkowego uspokojenia się umysłów, aby zaniechać wyjątkowe środki działalności, do których zmuszony był uciec się dla zwalczenia anarchji i położenia stałych podstaw społecznej reorganizacji Polski.

Od Polski teraz zależy przyspieszenie zupełnego powrotu do normalnego porządku rzeczy, zatarcie ostatnich śladów boleśnej przeszłości i okazanie światu, iż porzucając niedające się urzeczywistnić złudzenia, ułatwiając spełnienie odrodzenia społecznego, polacy mogą usprawiedliwić te pocieszające słowa apostoła: ,,Narody są wyleczalne."

Ktokolwiek istotnie zajmuje się ich losem, ktokolwiek nieuczuwa potrzeby utrzymywania w łonie Europy ciągłego ogniska zaburzeń, każdy da im tę radę i połączy swe życzenia z naszemi.

---

* (Kronika kościelna.) Wczoraj w kościele pp. Sakramentek sumę celebrował ks. Barzyński; na chórze artyści i amatorowie odśpiewali mszę Böhma z tonu G. major, na graduale „Modlitwę Pańską" Dobrzyńskiego; na offertorjum hymn Lachnera; na benedictus tercet Elsnera; na agnus „Ave Marja" Troszla.—W kościele ks. pijarów wotywę odprawił ks. Kasperski, sumę celebrował ks. Pawłowicz; na chórze artyści i amatorowie odśpiewali mszę pięcio-głosową Elsnera dzieło 44-te; na offertorjum modlitwę do Matki Boskiej solo baryton kompozycji Studzińskiego, na benedictus kwartet na męzkie głosy Troszla, na zakończenie pieśń do Najświętszej Marji Panny, solo tenor z chórem, kompozycji Dobrzyńskiego, słowa K. Kucza. W tymże kościele nieszpory i nabożeństwo pasyjne odprawił ks Wątrowski, słowo Boże wygłosił ks. Pawłowicz.—W kościele po bernardyńskim sumę celebrował ks. Czaczkowski, tekst ewangeliczny rozwinął ks. Czepulewiez; na chórze grono amatorów pod kierunkiem p. Chwaliboga odśpiewała mszę Pechlera, offertorjum solo bas Elsnera, na benedictus chór Haydena. W kościele po augustjańskim pod czas sumy celebrowanej przez ks. Rzadkiego amatorowie muzyki kościelnej odśpiewali mszę Sznabla z F., na offertorjum duet dwusopranowy Krogulskiego, na benedictus hymn do Boga solo tenor Głogowskiego.—W kościele parafialnym św. Krzyża sumę, nieszpory i nabożeństwo pasyjne, odprawił ks. Krajewski; nauki mieli z rana ks. Grzesiewicz, po południu ks. Brzeżkowski.—Nabożeństwo pasyjne zwykłym porządkiem odprawione również było w czoraj w kościele po-paulińskim, kks. reformatów, kks. karmelitów na Lesznie, oraz św. Aleksandra. *Kr.*

* (Odczyty publiczne). Przypominamy, że jutro, w sali resursy kupieckiej, o godzinie 6-ej wieczorem, będzie miał miejsce odczyt prof. J. Bajera, o atmosferze pod wpływem wody i ciepła, o zjawiskach pochodzących z cząstek wody rozpuszczonej w powietrzu, o ruchu powietrza czyli o wiatrach i o zjawiskach wodnych,—zaś we środę będzie miał miejsce dziewiąty wykład publiczny pr. dra Wisłockiego w auli szkoły głównej, także o godzinie 6-ej wieczorem, o wilgotności, ciśnieniu i elektryczności powietrza.—Odczyty publiczne bardzo upowszechniły się u nas i prawie niema dnia iżby ich niebyło.—Tak w niedziele bywają o godzinie 1-ej z południa odczyty pr. Lewestama w auli szkoły głównej, a o godzinie 2-ej p. Chandrikowa w sali gimnazjum ruskiego, we wtorki o godzinie 6-ej wieczorem w sali resursy kupieckiej, gdzie na przemiany mają odczyty prof. Bajer, Pęczarski i Jurkiewicz, we środy o tejże godzinie, w auli szkoły głównej pr. Wisłockiego, w piątki zaś znów w sali resursy kupieckiej.

* (Prelekcja prof. Lewestama.) Podczas wczorajszej siódmej prelekcji w auli szkoły głównej, w obec zarówno licznej i doborowej, jak na poprzednich wykładach publiczności, prof. Lewestam przedewszystkiem uzupełnił charakterystykę angielskiego poety Tomasza Moor. Prelegent odczytał pełen poetycznego zachwytu, ustęp z poematu tego autora „Kochankowie umierający" przekładu Odyńca. Wymieniwszy poetów szkockich i irlandzkich, mianowicie: Cuninghama, Hogga, Rogera, Bloomfielda, Campbela i kilku innych, szanowny prelegent przeszedł do największego twórczego geniuszu obecnego okresu, lorda Byrona, urodzonego w roku 1788, zmarłrgo w roku 1824, który stał się prawdziwie narodowym poetą. Wiele utworów Lorda Byrona naszej literaturze przyswoili: Mickiewicz, Odyniec, Ostrowski, Chodźko, Budzyński, Korsak, Bojanowski i kilku innych. Z poezij Lorda Byrona odczytał prof. Lewestam prześliczny ustęp przepolszczony przez Mickiewicza, w którym Grecja porównaną jest z umarłą niewiastą. Że zaś w przyszłą niedzielę o god. 1-ej ma być poranek muzykalny na korzyść ubogich uczniów szkoły głównej; aby więc choć najmniej nie przyczynić się do paraliżowania tak szlachetnego celu, profesor Lewestam przy zakończeniu swego odczytu oznajmił, że następną swą prelekcję, będzie miał zaszczyt odbyć w przyszłą sobotę, o 6-ej godzinie wieczorem. *Kr.*

* (Szkoła technologiczna). Autor artykułu „O specjalnych zakładach naukowych" w 4-ym numerze *Gońca leśnego i wiejskiego* podaje myśl założenia szkoły technologicznej, która mając na celu uczenie młodzieży rzemiosł i rękodzieł, jednocześnie mogłaby wpłynąć na uszlachetnienie rzemiosł i polepszenie moralności klasy rzemieślniczej. Urzeczywistnienie tej myśli, rzeczywiście zasługującej na uwagę, może przynieść dobroczynne rezultaty dla całego kraju (wymowny dowód tego zdania może stanowić instytut technologiczny w Petersburgu; liczba słuchających kursu w tym instytucie corocznie się powiększa. *P. R.*) Jeżeli wykształcenie naukowe, konieczne jest dla wszystkich stanów społeczeństwa, to oświata rzemieślników i uszlachetnienie rzemiosł, bezwątpienia stanowi naglącą potrzebę, której zaspokojenie może dobroczynnie wpłynąć na ogólną pomyślność. (*Warsz. Dniew.)*

* (Tygodnik Ilustrowany). Pomiędzy wszystkiemi tutejszemi pismami ilustrowanemi, bezspornie pierwsze miejsce zajmuje *Tygodnik Ilustrowany*. Do podobnego wydawnictwa potrzebni są zdolni współpracownicy, a głównie zdolni artyści i drzeworytnicy. W *Tygodniku Ilustrowanym*, pod kierunkiem zdolnego redaktora p. Jenikego, bierze udział wielu znanych współpracowników i korespondentów; artystyczna zaś część znajduje się pod kierunkiem zdolnego malarza p. Kossaka. Oprócz tego w tym wydawnictwie biorą udział znani artyści: Kozszewski, Pillati i Pokorny. Artykuły i drzeworyty tego pisma głównie dotyczą kraju. W ostatnich czasach, za ukazaniem się w Warszawie kilku nowych ilustrowanych czasopism, powstała pomiędzy nimi konkurencja, z czego najbardziej skorzystała publiczność. *Tygodnik Ilustrowany* zaczął dawać drzeworyty, które nietylko nie są gorsze od zagranicznych, lecz wszędzie zwróciłyby uwagę. Do rzędu takich należy podana w końcu zeszłego roku kopja znanego obrazu p. Matejki, który znajdował się w roku zeszłym na wystawie w Paryżu: „Ksiądz Skarga każący w obecności Zygmunta III"; kopja ta, jak donosiliśmy, teraz ukazała się w osobnych odbitkach; patrząc na nią, śmiało można powiedzieć, że przed p. Pokornym, jako drzeworytnikiem, stoi otworem sława europejska. W jednym z ostatnich numerów *Tygodnika Ilustrowanego*, zwracają uwagę dwa drzeworyty p. Pokornego: kopja obrazu z tutejszego kościoła katedralnego, przedstawiającego św. Jana Chrzciciela i św. Stanisława, i kopja portretu, jednego ze znakomitszych mężów zeszłego wieku, członka rady stanu, szambelana królów Augusta III. i Stanisława Augusta, Feliksa Łojki, człowieka znanego w literaturze z prac naukowych w dziedzinie historji, statystyki i ekonomji politycznej, którego dzieła są tłumaczone na języki niemiecki, angielski, francuzki i łaciński. (*Warsz. Dniew.*)

* (Gazeta muzyczna i teatralna). Od 1-go październikaa r. z. zaczęła wychodzić w Warszawie, raz na tydzień, pod redakcją p. T. Lebruna, *Gazeta muzyczna i teatralna*. Dotychczas wyszło jej 21 numerów. Gazeta ta podaje przeglądy tygodniowe muzyczne i teatralne, sprawozdania o koncertach w Warszawie i lepszych sztukach przedstawianych na tutejszym teatrze, artykuły o muzyce kościelnej, bjografje kompozytorów i artystów, materjały do historji muzyki w kraju, korespondencje, przeglądy zagranicznej muzyki i teatrów, nowiny ze świata muzycznego, wiadomości o nowych kompozycjach i składach nut, repertoar teatrów warszawskich i nakoniec odcinek. Wymienienie działów *Gazety muzycznej i teatralnej* wskazuje, do jakiego stopnia rozmaita jest jej treść. Redagowana jest starannie, a powierzchownie jej jest wykwintna. Tymczasem w obec innych gazet i pism, które za przykładem *Dziennika Warszawskiego* zaczęły zajmować się muzyką i teatrem, pismo poświęcane wyłącznie muzyce i teatrowi nie mogło liczyć na znaczną liczbę prenumeratorów. Przytem odbiera jej prenumeratorów mnóstwo nowych pism, które ukazały się w ciągu blisko roku i ogólna liczba prenumeratorów musi się zmniejszyć, przy panującej drożyznie, na wszystkie przedmioty, kiedy prenumerata dziennika, dla niejednego zaczyna stanowić przedmiot zbytku. Niemniej wszakże życzymy powodzenia *Gazecie muzycznej i teatralnej*, i jeżeli p. Lebrun zechce nas posłuchać, radzimy mu zniżyć nieco cenę prenumeraty na swe pismo, co niezawodnie przyczyniłoby się do powiększenia koła jego zwolenników, a zatem i prenumeratorów (*Warsz. Dniew.*)

* (Tydzień finansowy). Tydzień ubiegły cechuje się zwrotem ku polepszeniu targu naszego pieniężnego: obligi skarbowe i listy zastawne podniosły się, mienne wekslowe spadło na Berlin i Hamburg, a tylko na Wiedeń podwyższyło się. Waluta austrjacka już tylko ledwo o 2% nie dosięga pari. Co do listów zastawnych nie można narzekać, żeby kurs ich obecny był zbyt niski. Przy stopie 4%, listy po kursie 84⅔ dają procentu 4,7%,— co obok braku gotowizny rozporządzalnej, jest bardzo skromnem umieszczeniem, i tłumaczy się jedynie brakiem przedsiębierstw przemysłowych, a zwłaszcza brakiem kredytu rolniczego, zdolnego przyciągnąć kapitały na krótkoterminową korzystną lokację i w ogóle brakiem kredytu osobistego. Anomalja ta wskazuje na wielką potrzebę rozwinięcia w kraju instytucji kredytowych, zwłaszcza miejscowych. Spółki i wzajemne rękojmie zdolne byłyby nadać życie tej uśpionej u nas potędze kredytu. Rzucona w prasie myśl banku skupowego prywatnego w Warszawie, mogłaby swem urzeczywistnieniem dać początek do zbawiennego ekonomicznego przeobrażenia. Kredyt jest jedynym regulatorem nienormalnego podziału bogactwa i w tem właśnie leży jego magiczna siła; lecz ażeby tę rolę odegrywał, musi się rozszerzać i zniżać do ludu, do pracy. Dopóki więc mieć będziemy tylko jedną czy dwie centralne instytucje kredytowe, właściwego kredytu w dzisiejszem jego znaczeniu mieć nie możemy. Dziwne jest wzajemne stanowisko dwóch głównych na Zachodzie targów pieniężnych: Londyn i Paryża. Kiedy bank angielski uporczywie utrzymuje wysoką stopę 8%, francuzki przeciwnie zniżył w d. 15 lutego z 5-ciu na 4½%. Przekroczone więc zostało maximum różnicy, jaka według p. Goschen między temi dwoma placami istnieć może. To też zdaje nam się, że to postąpienie banku francuzkiego zmusi sąsiada do złagodzenia warunków kredytu *), jakkolwiek *Economist* angielski (z 3 lutego) usprawiedliwia wysoką stopę procentu gwałtownym ruchem handlu z Ameryką i Wschodem, a wreszcie i niedopięciem celu przywrócenia do kraju dostatecznej ilości monety. „Mamy obecnie w Londynie, mówi *Economist*, niezwykłą masę pieniędzy „francuzkich, na krótkiej lokacji, które pozostaną, do„póki zostanie wysoka stopa procentu, a wyjdą z kraju, „skoro ta stopa się zniży. Suma tych pieniędzy jest znaczna, dla tego nie powinniśmy spieszyć z obniżeniem „skupu." (*Merkury*).

* (Wypadki). W dniu onegajszym Franciszek Ginter, zostający na opiece u właściciela domu, przy ulicy Widok, lat 70 wieku liczący, nagle życie zakończył.—W dniu wczorajszym, Barbara Puchalska, utrzymująca się z łaski familji, przy ulicy Nowolipie zamieszkała, lat 90 wieku licząca, schodząc ze schodów pierwszego piętra, z takowych obsunąwszy się spadła i nagle życie zakończyła.—Nocy zaś dzisiejszej, Adam Jezierski, wyrobnik przy ulicy Chmielnej zamieszkały, nagle życie zakończył.

* Nr. 8 *Zorzy*, wyszedł z druku i zawiera:—Kto chce być użytecznym dla siebie powinien być użytecznym dla drugich, (czyli o wzajemnych potrzebach i podziale przemysłu między różne stany p. A. Ancewicza.)—Do Zorzy i kowal przy pracy (śpiewka) i narowy i przesądy ludu wiejskiego (dobre rady na szkodników). p. S*.—Pogadanka o świecie i o rzeczach które na nim są.—Różne-różności:—Bardzo trwała zaprawa mularska,—Zabawna powieść o szpaku i t. d.

---

* (Wystawa koni). Z najwyższego zezwolenia ma się odbyć w Moskwie w roku bieżącym, od 1 do 15 września, pierwsza wystawa koni, zrodzonych w Rosji, od 4 do 8 lat włącznie. Przeznaczone na tę wystawę premia, w liczbie 24, wynoszą: 2,500, 2,000, 1,500, 1,200, 1,000 do 100 rsr. Konie, którym premia pieniężne przyznane nie będą, mogą otrzymać medale i listy pochwalne. Wczasie tejże wystawy odbyty zostanie przegląd koni, których właściciele zechcą posłać na wystawę powszechną Paryzką w roku przyszłym 1867, na którą przyjmowane są konie z wyboru głównej dyrekcji stadnin. Ilość koni na wystawę paryzką zakreślona jest 32. (*Rus. Jnw.*)

* (Napływ uczni z Odesy do Kijowa). Od nowego roku, wielu uczni nowoutworzonego uniwersytetu noworosyjskiego zaczęło przenosić się do kijowskiego. Niema prawie dnia, aby nie podano dwóch lub trzech próśb w tej mierze. Za powód żądania, przybyli do Kijowa uczniowie podają nadzwyczajną drożyznę utrzymania w Odesie. (*Siew. Pocz.*)

* (Szkoła muzyczna w Moskwie). Towarzystwo muzyczne w Moskwie rozszerzyło w tym roku zakres swej działalności: 24 grudnia r. z. najwyżej

---

*) W tej chwili właśnie otrzymujemy wiadomość o zniżeniu stopy w d. 22 lutego przez bank angielski na 7%, francuzki na 4, pruski na 6; pozostawiamy jednak bez zmiany, cośmy już przedtem powiedzieli. (*P. R. M.*)

zatwierdzoną została ustawa *szkoły muzycznej*,—konserwatorjum, zakładanego przy towarzystwie muzycznem, którego zadaniem będzie nauczanie muzyki w całej obszerności. W szkole tej udzielane będą: nauka śpiewu, gra na fortepianie i na wszelkich instrumentach, z jakich składa się orkiestra, teorja kompozycji i instrumentacja, historja muzyki, estetyka i deklamacja. (*Rus. Wied.*)

* (Stan powietrza). D. 8 (20) lutego, o go dzinie 8 z rana, było w Petersburgu—17, 5; w Moskwie—20, 8, w Kijowie—11, 9; w Odesie—9, 0; w Rewlu—15, 4; w Rydze—11 6; w Warszawie—7, 0; w Paryżu+1, 2. (*Rus. Jnw.*)

---

* (Arcybiskup hr. Ledóchowski) ma przybyć do Poznania, jak donosi *Dzien. Pozn.*, w końcu maja lub na początku czerwca r. b.

* (Bal we Lwowie). *Krak. Z.* pisze: Bal dany 12 b. m. we Lwowie przez komisantów handlowych, na korzyść podupadłych obywateli tego miasta, przyniósł czystego dochodu, po potrąceniu wszelkich dochodów, 94 zł. reń. 78 krajc. waluty austr. (To wcale niewiele. *P.R.*)

* (Zima w Krakowie.) *Kraków, 22 lutego*. Dzwonki dzwonią, sanki suną się po ulicach jedne za drugiemi, lecz nie należą jedne do drugich, gdyż przeminął karnawał, a wraz z nim minął czas kuligów, które jeździły niegdyś sankami od domu do domu, w maskach lub bez takowych, wypróżniając spiżarnie, gdzie takowe były pełne, lecz nie napełniając tych, które były próżne. Lecz podczas tegorocznego karnawału, zupełny brak śniegu nie dozwolił powyciągać sanki z wozowni, i szlichtady karnawałowe odłożone zostały do przyszłego roku. Zdaje się, że choć w ciągu postu przyjdzie do skromnych, niehałaśliwych szlichtad, śnieg bowiem, który widzieliśmy od kilku dni tylko na dachach, zaaklimatyzował się nareszcie i na ziemi, i poczęły uwijać się sanki, lecz dopiero dnia 22 lutego, którą to datę należy zanotować. Pojutrze mamy św. Macieja, który podług przysłowia, zimę traci albo też ją bogaci. (*Krak. Z.*)

* (Mowa tronowa pruska). *Berlin, 23 lutego*. Dziś o godzinie 1-ej po południu zamknięte zostały posiedzenia sejmu. Formalność ta dopełniona została w białej sali zamku królewskiego, przez prezesa ministrów hr. Bismarcka, który odczytał donośnym głosem następującą mowę tronową: „Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obu izb sejmu! Rząd jego królewskiej mości otworzył tegoroczny sejm, nie w przewidywaniu bezpośredniego załatwienia istniejącego sporu konstytucyjnego, lecz w nadziei, że ożywiające lud pruski życzenie dojścia do porozumienia, znajdzie dostateczny odgłos w reprezentacji krajowej, co umożebniłoby spółdziałanie władz państwa w celu przywrócenia pożytecznych praw, i zapomocą wspólnej działalności dla dobra ojczyzny, złagodziłoby ostrość sprzeczności, w jakiej izba deputowanych pozostaje względem korony i względem izby panów. W tej nadziei rząd otworzył sejm z woli jego królewskiej mości, nie dając ze swej strony nowych powodów do rozdwojenia i nie robiąc ujmy podstawom przyszłego porozumienia. Pierwszą manifestacją, jaka nastąpiła zaraz potem w izbie deputowanych, była mowa jej prezesa, w której tenże uwydatnił nieprzyjazne usposobienie większości izby za pomocą bezzasadnych i wyzywających zarzutów wymierzonych przeciw rządowi jego królewskiej mości. Temu początkowi odpowiadała dalsza izby działalność, skierowana nie do pokoju, lecz do sporu, nie do projektów do praw, lecz do dążności szukania powodu do napaści na rząd na takiem polu, które podług konstytucji krajowej nie należy do zakresu czynności reprezentacji narodowej i na którem przeto działalność deputowanych powinna była pozostać bezowocną. W tym duchu napastowane było połączenie księztwa Lauenburg z koroną pruską, powitane radośnie przez cały kraj, oraz służące królowi z mocy konstytucji prawo, zawierania traktatów, nie pociągających za sobą żadnych dla państwa ciężarów. W tymże duchu miała miejsce, za pomocą uchwały z 10-go lutego, przeciwna konstytucji napaść na poręczoną artykułem 86 ustawy niezawisłość sądów, w połączeniu z usiłowaniem podkopania uzasadnionej powagi Prus i publicznego napastowania honoru sędziów, których bezstronność, tak samo dziś jak przed wiekami, przynosiła zawsze zaszczyt naszej ojczyznie. Inną uchwałą, izba deputowanych naruszyła art. 45 konstytucji i przywłaszczyła sobie atrybucje władzy wykonawczej, służące samemu tylko królowi, dążąc do narzucania urzędnikom tejże władzy przepisów w przedmiocie ich obowiązków służbowych. W obec takich przekraczań, rząd musiał postawić sobie pytanie, czy dalsze trwanie rozpraw sejmowych doprowadzi do rezultatów pomyślnych dla dobrobytu i spokojności wewnętrznej kraju. Jego królewska mość raczył odłożyć odpowiedź na to zapytanie do chwili, w której nastąpią rozprawy izby deputowanych nad wnioskiem, w którym pośredniczące usiłowania mniejszości znalazły swój wyraz. Przebieg tych rozpraw nie zdołał usunąć obaw rządu, że na drodze, na jaką weszła izba deputowanych, kraj może być doprowadzony do groźnych rozdwojeń i że załatwienie istniejących już nieporozumień utrudnionem także zostanie na przyszłość. Dla zapobieżenia temu, jego królewska mość rozkazał zamknąć posiedzenia sejmu otwartego 15 stycznia. Z najwyższego polecenia oświadczam, że sejm monarchji zostaje zamknięty."—Po przeczytaniu mowy tronowej, prezes izby panów hr. Eberhard zu Stolberg-Wernigerode, wydał na cześć króla okrzyk, który powtórzony został z zapałem przez obecnych. Na tem zakończyła się uroczystość. Przed zamkiem królewskim zgromadziła się podczas uroczystości dość znaczna liczba ciekawych. (*Nordd. A. Z.*)

* (Fenienizm). Słusznie *Nordd. A. Z.* robi uwagę w numerze z 21-go b. m., iż byłoby ciekawem odszukanie wszystkich artykułów zamieszczanych przed dwoma laty w dziennikach angielskich z powodu buntu polskiego. „W istocie," dodaje ten dziennik, „zastępując wszędzie wyrazem irlandczyk, wyraz polak, przekonanoby się, z jaką dokładnością zarozumiałe deklamacje angielskie względem mocarstw lądowych, stosują się dziś do rządu angielskiego. Ta „jeszcze okoliczność powiększa podobieństwo, że od „pewnego czasu prasa angielska z *Timesem* na czele, „nabyła przekonania, iż duchowieństwo irlandzkie „nie jest obce ruchowi, i że fenjenizm zawdzięcza „swój początek kazaniom i zalecaniom duchowień- „stwa katolickiego." Podzielamy także zdanie tegoż dziennika berlińskiego, kiedy w innym numerze wynurza przekonanie, iż w obec tego co się dzieje w Irlandji, deklamacje o *uciśnionej Polsce* i innych narodowościach domagających się prawa do powstania, zniknę na zawsze ze szpalt dzienników angielskich.

W istocie cała niedorzeczność tych deklamacij nie mogła być wybitniej dowiedziona, jak przez obecną mowę dzienników angielskich, pochwalającą teraz wszystkie środki wyjątkowe, wymagane przez rząd angielski dla stłumienia i poskromienia buntu. Też same dzienniki, które tak wrzeszczały przeciwko wywożeniu na Syberję, uznają dziś za rzecz zupełnie naturalną wywożenie do Botany Bay. Nim zawieszenie aktu *habeas corpus* zostało uchwalone, *Times* zupełnie pochwalał środek zamierzony przez rząd. „Stał on się," powiada ten dziennik, „niezbędnym dla „dania władzy możności ujęcia i uwięzienia bez ich „nych formalności procesowych, licznych emisarju- „szów fenienów z Ameryki, którzy osłonieni tytu- „łem wojskowym lub mundurem związkowych, a nie „mając przy sobie żadnych kompromitujących papie- „rów, nie mogli być prawnie uznani za winnych i ze „wszystkich śledztw przedwstępnych wychodzili zdro- „wo i cało. Kiedy emisarjusze fenienów," powiada w końcu *Times*, „zobaczą, że mogą być narażeni na „ujęcie i *sumaryczne* uwięzienie, będą musieli albo „zaniechać swych podziemnych knowań, albo jawnie „wystąpić przeciwko władzy potężnego rządu." Zatem według przyznania *Timesa*, pod panowaniem prawa wojennego, wszystkie osoby na samo podejrzenie, mogą być aresztowane i więzione, a konieczność utrzymania spokojności publicznej, usprawiedliwia wszelkie środki.

Kiedy bill zawieszający akt *habeas corpus* został uchwalony, dubliński korespondent *Timesa* przyklaskiwał licznym aresztowaniom, jakie władza pospieszyła dokonać. „Jedno, lub dwa morderstwa więcej" powiada on pomiędzy innemi, „takie jak to co było po- „pełnione nad brzegiem kanału królewskiego w zesz- „łym tygodniu, byłyby wyrodziły teroryzm, który po- „zwoliłby spiskowcom prowadzić ich plany z większą „stosunkowo bezkarnością; lecz od chwili, jak amery- „kańscy emisarjusze fenienów dowiedzą się iż mogą „być aresztowani na *proste podejrzenie*, pospieszą o- „puścić kraj, a dobrze myślący mieszkańcy, swobo- „dniej oddychając, będą mogli spać spokojnie."

Podobieństwo pomiędzy fenienizmem a polonizmem stanowi jeszcze to, iż energiczne środki przedsięwzięte przez rząd angielski, w interesie spokojności publicznej, narażają ten rząd na napaści prasy zagranicznej i jego przeciwników w kraju. Tak *Patrie* nie przestaje wybuchać przeciwko tyranji brytańskiej, a apostoł narodowości nibyto uciśnionych, irlandczyk Pope Hennessy zaprotestował na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu, przeciwko barbarzyńskiemu postępowaniu Anglji z więźniami politycznemi. Przypomniawszy panu Gladstone, niegdyś pisane przez niego listy przeciwko uwięzieniu politycznych przestępców włoskich w wieżach królewskich w Neapolu, usiłował dowieść, że fenieni osadzeni w Pentonville znajdują się w nędzniejszem położeniu niż byli liberalni włosi więzieni przez króla Franciszka II. Ministrowie angielscy uznali za właściwe nie odpowiadać na te napaści.

Najstosowniej będzie zakończyć ten artykuł następującym ustępem korespondencji jednego z dzienników niemieckich: „W Petersburgu nie stoją po stro- „nie zbuntowanych irlandczyków, lecz doznają pe- „wnego zadowolnienia, widząc, iż większa część środ- „ków do jakich musiano na nieszczęście uciec się w „Polsce podczas ostatniego powstania, została uspra- „wiedliwiona przez zastosowanie ich praktyczne w An- „glji, zastosowanie, jakie już miało miejsce w wiel- „ką skalę na w. Jamaice, a które ponowi się tyle- „kroć, ilekroć ludność jaka, słusznie czy nie, będzie „się buntowała przeciwko panowaniu angielskiemu."

Bill uchwalony przez parlament angielski co do zawieszenia aktu *habeas corpus* ma tylko 3 artykuły. Daje lordowi namiestnikowi, prawo zatrzymania w więzieniu każdego podejrzanego już aresztowanego, prawo wspólnie z 6-ma członkami tajnej rady irlandzkiej nakazania aresztowania wszelkiej osoby podejrzanej od chwili uchwały do 1-go maja 1867 r. i trzymania jej w więzieniu do tej daty, bez dania uwięzionemu prawa w tym przeciągu czasu do prawnego odwoływania się.

Ameryka.

* (Sprawa Bagdadu). *Nowy-Jork, 10-go lutego*. Podług wiadomości z Browasville z 3-go b. m., jenerał Weitzel zastąpiony został przez pułkownika Brown. Władze związkowe rozbrajają mieszkańców miasta Brownsville i jego okolic. Pułkownik Reid, adjutant Crawforda, został aresztowany za udział, jaki brał w sprawie Bagdadu. Kapitan Sinclair, oficer juaristowski, został aresztowany za pogwałcenie praw neutralności. Władze w Clarksville zasekwestrowały cztery działa, zabrane w Bagdadzie przez juaristów. Raport komisji związkowej, wyznaczonej do wyprowadzenia śledztwa w sprawie Bagdadu, gani jenerała Crawforda i oświadcza, że żołnierze związkowi, którzy brali w tej sprawie udział, postąpili wbrew danym im rozkazom. (*Corr. Hav. Bul.*)

Anglja.

* (Kwestja irlandzka i stosunek do Ameryki). Do ruchu powstańczego, panującego w Irlandji, przybywa obecnie nowe jeszcze zawikłanie. W liczbie osób aresztowanych tam na skutek ostatnich środków, znajduje się wielu byłych oficerów unjonistowskich, którzy będąc rodowitymi irlandczykami, nabyli atoli w Stanach Zjednoczonych prawa obywatelstwa. Jeden z tych oficerów był nawet jenerałem brygady w armji unjonistowskiej. Więcej niż prawdopodobnem jest, iż opinja publiczna z tamtej strony oceanu oburzy się z powodu tych aresztowań i że kongres waszyngtoński założy przeciw nim protest. W takim razie rząd angielski odpowie niewątpliwie, że aresztowania dokonane zostały na zasadzie przepisów gminnych i praw dotyczących jedynie spraw wewnętrznych królestwa. Lecz czytelnicy przypomną sobie z korespondencji w sprawie statku *Shenandoah*, że północno-amerykański sekretarz stanu do spraw zagranicznych żądał, ażeby angielskie prawa municypalne ustępowały w obec wymagań polityki międzynarodowej, i wątpić nie można, że w obecnym wypadku rząd waszyngtoński wystąpi z energicznemi reklamacjami, gdyż chodzi tu o środki wymierzone przeciw wolności obywateli amerykańskich, które to środki mogły być przedsięwzięte jedynie na skutek zawieszenia praw angielskich. Wyż wspomniana sprawa statku *Shenandoah*, której doniosłość wydaje się podrzędną w porównaniu z wypadkiem w mowie będącym, nie została jeszcze załatwioną, a zważywszy zawziętość względem Anglji, panującą w Stanach Zjednoczonych od czasu wojny domowej, wyniknąć mogą dla gabinetu angielskiego nie małe kłopoty. Wśród tych okoliczności, zasługuje na uwagę zapowiedziane przybycie do Roche's Point okrętu wojennego północno-amerykańskiego. Lecz gdyby—co zresztą stanowi odwrotną stronę kwestji—gabinet waszyngtoński nie zrobił żadnego kroku na korzyść aresztowanych swych obywateli, w takim razie rząd związkowy, który zerwał już teraz z kongresem, naraziłby się na cięższe jeszcze zawikłania. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Adres magnatów). Projekt adresu wyższej izby węgierskiej, jest nowym krokiem postawionym na drodze do porozumienia i pojednania; z prawdziwem też zadowolnieniem witamy ten objaw woli przeznaczonej po jej zatwierdzeniu przez izbę wyższą, do wprowadzenia w życie ważnego czynnika

prawodawstwa węgierskiego. Po przyjęciu tego projektu, doniesiemy z wielką radością, że wyższej izbie węgierskiej udało się szczęśliwie spełnić swoje posłannictwo historyczne, bez popadnięcia w sprzeczność zasad z izbą niższą i bez wywołania oburzenia polityczną akcją wzburzonych umysłów, że jej z taktem i godnością powiodło się wytknąć taki kierunek, który prowadzić ma do porozumienia, i przytem wyraźnie określić ton, w jakim owa nader ważna kwestja powinna być traktowaną. (*Wien. Abp.*)

* (Mowa Deaka). *Peszt, 23-go lutego. Lloyd* upatruje największą wartość mowy Deaka w tem, że przedstawia ona tak dla rozpoczęcia jak i kontynuowania i doprowadzenia do skutku porozumienia dostateczne punkta zasadnicze w kilkakrotnem oświadczeniu, że kraj nie może wymagać niepodobnych do urzeczywistnienia rzeczy. Mowa wzywa kraj, stronnictwa, dyplomatów Austrji do spokojnej rozwagi. Nie będą mowy tej uważać z tamtej strony Litawy za objaw nieprzystępności, ciągłości prawa, ale słowa te przyjęte zostaną jako uczucia słuszne, legalne, przepełnione zarazem zaufaniem i najszczerszą gotowością. *Hon* nazywa mowę Deaka odpowiedzią na wszystkie pytania pochodzące zawsze z jednej tylko strony; przez usta Deaka przemawiał cały naród. *Hirnök* co do tej mowy, następujące objawia zdanie: Nad ciągłością prawa, której pragnie stronnictwo większości, stoi potężniejsza ciągłość prawa domagająca się, ażeby monarchja rządzoną była na podstawie historycznej legalności i we wszystkich swoich częściach mogła być konstytucyjną, i ażeby forma rządu nie zawierała w sobie nasienia anarchji i rozdwojenia. (*Tamże*)

Danja.

* (Skandynawizm.) Agitacje w Danji na korzyść skandynawizmu nie ustają, i kwestja szlezwigholsztyńska daje stale powód do szerzenia w tym celu propagandy. *Faedralandet*, organ skandynawizmu, usiłuje dowieść w artykule wstępnym, że Danja może zachować swą niepodległość jedynie w związku ze Szwecją i Norwegją. Argumenta opierają się na tem, że Danja ma jednego tylko wroga, którym są Prusy. Nie ma żadnego innego państwa, któreby miało choćby najmniejszy interes w atakowaniu Danji, podczas gdy Prusy, po nabyciu Lauenburga i podbiciu Szlezwigu i Holsztynji, uważać będą te podboje za niekompletne dopóty, dopóki nie rozciągną ich aż do Skagenu. Pismo pomienione tak mówi dalej dosłownie: „Pomiędzy Prusami i nami jest wiele dawnej i świeżej krwi, i należy przelać więcej jeszcze krwi, zanim przeminą nasze dnie i zanim utracimy nasze siły żywotne." Po tych nadzwyczaj „krwawych wyrazach" *Faedrelandet* stawia pytanie, czy Dania zdoła, za pomocą własnych sił, wyprzeć prusaków z Szlezwigu duńskiego, i daje na to przeczącą odpowiedź, co po walkach düppelskiej i alseńskiej nie zadziwi nikogo. Pismo to nie spodziewa się także wielkich rzeczy po przymierzach. Nie można liczyć ani na Francję, ani na Anglję. To ostatnie mocarstwo będzie i nadal okazywać przyjaźń dla Danji, lecz nie poświęci ani jednego funta szterlinga dla zapewnienia niepodległości tego państwa, i co najwięcej, poświęci pamięci Danji, w razie jej upadku, mowę pogrzebową w parlamencie. Jedynym przyjacielem Danji jest połączone królestwo Szwecji i Norwegji, które może wspólnie z Danją „powstrzymać orła pruskiego w jego dążności do podbojów." (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Rozprawy nad adresem). Do liczby mówców, którzy zapisali się dla wzięcia udziału w rozprawach ciała prawodawczego nad adresem odpowiedzi na mowę tronową, dodać jeszcze należy: p. Jules Simon, który mówić będzie o wychowaniu publicznem; barona Hieronima David, którego mowa dotyczyć będzie kwestji meksykańskiej, i p. Armand, który przemawiać będzie w sprawie kolonij. (*La Patr.*)

* (Żuawi). Cesarz Napoleon zmienił karę śmierci, na którą skazani zostali żuawi w Meksyku, na 10 lat ciężkich robót w Algierji. (*Nord.*)

Hiszpanja.

* (Interpelacja). W izbie deputowanych wystąpił p. Molina w imieniu prasy z interpelacją mającą na celu polepszenie jej położenia. Rząd zażądał odroczenia tej kwestji. (*Nord.*)

* (Projekta). *Madryt, 21-go lutego.* Kongres przyjął propozycję komisji dotyczącą projektu do prawa o nieodpowiedzialności deputowanych za sprawowane przez nich urzędy publiczne. Senat wyznaczył komisję dla ułożenia projektu przeciwko handlowi murzynów. Izba deputowanych odrzuciła poprawkę p. Moyano. (*Tamże*)

Niemcy.

* (Odpowiedzialność ministrów.) *Karlsruhe, 23 lutego.* Rząd złożył dziś w drugiej izbie projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów, wraz z odpowiedniem prawem wykonawczem. (*Wolffs T. B.*)

* (Kwestja szlezwicko-holsztyńska). *Kiel, 24 lutego. Kieler Z.* ogłasza deklarację komitetu tak zwanego „adresu czterdziestu," złożonego z pp. Forchhammer'a, Schrader'a, Bockelmann'a i Luckner'a, przeciw adresowi stanu rycerskiego z 23-go z. m. Deklaracja ta kończy się wyrazami: „Samo przez się rozumie się, że kraj, pomny zawsze na swe zobowiązania względem całych Niemiec, wystąpi przeciw proponowanemu w adresie stanu rycerskiego rozwiązaniu kwestji księstw z taką stanowczością, z jaką odrzuca objęte tymże adresem podejrzenia względem lojalnego ludu i względem systemu, który powoduje się niezaprzeczenie dobremi chęciami." (*Tamże*)

Portugalja.

* (Jen. Prim). *Lizbona, 21-go lutego.* Po żywych rozprawach, izba deputowanych odrzuciła wniosek żądający sprzeciwienia się wykonaniu rozkazu rządu, na mocy którego jenerał Prim powinien opuścić Portugalję. Prim miał odjechać do Gibraltaru. Służy to za najlepsze sprostowanie pogłosek, które rządowi przypisywały pewien współudział w ostatniem *pronunciamento* hr. Reuss. (*Nord.*)

Prusy.

* (Zamknięcie sejmu). *Berlin, 24 lutego. N. Preus Z.* powiada, że błędnem jest przekonanie, że powód zamknięcia sejmu przypisać należy przesileniu zagranicznemu. „Zamknięcie było nieuniknioną konsekwencją tego, co takowe poprzedziło. Obok tego nie trudno znaleźć powód do zamknięcia w przeszłych, przygotowywanych uchwałach. Spodziewamy się z pewnością postępu konsekwentnej dalszej inicjatywy rządu." (*Wolffs T. B.*)

* (Srodki przez rząd przedsiębrane). *Berlin, 24 lutego. N. Allg. Volksblatt* wynurza przekonanie, że rząd ścieśniać będzie coraz bardziej sesje izb, ażeby dokonywać w dalszym ciągu kurację, dopóki nie nastąpi skutek. Dalsze środki, jak rozwiązanie izby deputowanych i zarządzenie nowych wyborów, są zdaniem tego pisma jedynie odłożone. (*Schl. Z.*)

* (Skutki zamknięcia sejmu.) *Berlin, 23 lutego. N. Preus. Z.* i *Volksblatt* liczą na dalsze środki ze strony rządu. To ostatnie pismo powiada: Przedstawia się obecnie ministerstwu wielkie i piękne zadanie, stworzenia takiego położenia rzeczy, któreby zdolne było wzmocnić porządek i prawo. Ministerstwo wypełni to zadanie i uzupełni przez to środek, jaki dziś przedsięwzięło.—*Zeidler. Corr.* powiada, że państwo pruskie przeszło przez izbę deputowanych do porządku dziennego. (*Tamże*)

* (P. Grabow) przyjmował 23 b. m. deputację czwartego okręgu wyborczego miasta Berlina, podziękował ze wzruszeniem za przemowę członka rady miejskiej Elster'a i wynurzył nadzieję, że lud trzymać będzie razem z izbą deputowanych i udowodni to przez wybranie na nowo dotychczasowych reprezentantów. Oświadczył on, że jest pewny Berlina i że reszta kraju uczyni bezwątpienia toż samo. (*Wolffs T. B.*)

* (Posłuchania u króla.) *Berlin, 23 lutego.* Jego królewska mość udzielił dziś długą audjencję hrabiemu Goltz, a następnie przyjmował hr. Reventlow-Criminil, który przybył z Holsztynji. Po zamknięciu sejmu, król przyjmował hrabiego Bismarcka. (*Tamże*)

* (Księztwa nadelbańskie.) *Zeidler. Corr.* powiada, że obowiązkiem jest Prus ukonstytuować księztwa i że pierwszym krokiem powinno być usunięcie księcia augustenburgskiego. (*Schl Z.*)

* (Nota). Utrzymują, że Prusy mają zamiar przesłać gabinetowi austrjackiemu notę, w której podniesioną ma być unja osobista księztw z Prusami. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, to sprawa księztw na tem samem dziś znajdowałaby się stanowisku, na jakiem stała w początkach wojny przedsięwziętej przeciwko Danji przez dwa wielkie mocarstwa niemieckie. (*La Fr.*)

* (Proces.) *Berlin, 22 lutego.* W sprawie przeciw Roller'owi, przewodniczącemu w stowarzyszeniu robotniczem Lassalle'a, trybunał zatwierdził wyrok sądu miejskiego, orzekający zamknięcie ogólnego stowarzyszenia robotników niemieckich. (*Wolffs T. B.*)

Turcja.

* (Rozruchy w Syrji). Zapewniają, że rozmaici konsulowie, rezydujący w Tripoli, zredagowali notę zbiorową w przedmiocie wypadków, których widownią była obecnie ta część Syrji. Powiadają, że dokument ten posłany został ambasadorom wielkich mocarstw w Konstantynopolu. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Okólnik kardynała Antonellego.) *Bruksela, 22 lutego.* Dzisiejszy *Jour. de Bruxelles* ogłosił okólnik kardynała Antonellego z dnia 19 listopada 1865, o położeniu w jakie postawiło stolicę apostolską wykonanie konwencji z dnia 15 września. Depesza ta, a raczej memorjał pierwszego sekretarza stanu Jego świątobliwości, niezawiera w sobie wprawdzie nic nowego, za to wpłynie zupełnie tym razem na rozczarowanie tych, którzy spodziewali się pojednania papieża z królestwem włoskim. Kardynał Antonelli występuje na nowo z zażaleniami przeciwko nowemu porządkowi rzeczy zaprowadzonemu we Włoszech i przeciwko zasadom socjalnym nowoczesnej polityki. Memorjał ten usiłuje dowieść, że wykonanie konwencji z 15 września przyczyni się niezwłocznie do ruiny zupełnej tej posiadłości i władzy, która pozostała jeszcze papieżowi, i że obowiązkiem jest wszystkich mocarstw katolickich wystąpić z interwencją w celu ocalenia papieża i reszty jego władzy doczesnej zagrożonej przez rewolucją, czyli według przekonania dyplomatów rzymskich przez rząd włoski i jego „bandy najezdników". Rozumie się, że kardynał Antonelli do różnych warunków słabości rządu papiezkiego dodaje brak pieniędzy w skarbcu, który zwala na karb powinności opłacania długu ciążącego na odebranych papieżowi prowincjach, z których żadnego nieotrzymuje on dochodu. Po uporczywym oporze stawianym przez stolicę apostolską doprowadzeniu do skutku konwencji z 15-go września 1864, która miała na celu położenie granic owemu anormalnemu stanowi rzeczy, skargi kardynała sekretarza stanu pozbawione są zupełnie wszelkiej wartości. (*Nord.*)

* (Zaprzeczenie). Dziennik *Italia* zaprzecza kategorycznie pogłosce o odwołaniu posła hiszpańskiego z Włoch, którą jeden z dzienników turyńskich puścił w obieg. (*La Fr.*)

* (Ochotnicy). Napływ ochotników do armji papiezkiej w Rzymie tak jest wielki, że formalnie przepełnili oni kazamaty nie przygotowane na przyjęcie tak wielkiej liczby gości, którzy uprzedzając Francję, Belgję i Holandję, zbiegli się do Rzymu. W skutek tego wydane zostały instrukcje, według których przyjmowanie ochotników zawieszone zostało na jeden miesiąc. (*Tamże*)

* (Dług państwa). *Florencja, 20 lutego.* Znaczna liczba dzienników popiera projekt podany przez *Gazzetta del Popolo*, wychodzącą w Turynie, co do utworzenia stowarzyszenia narodowego, mającego na celu spłacenie długu państwa. Gazeta pomieniona ogłasza codziennie długie listy ofiar nadsyłanych jej w tym celu. (*La Patr.*)

* (Plan finansowy). Pewną teraz jest rzeczą, że broszura finansowa p. Minghetti wypłynęła z pod pióra ojca Trullet, kapelana ambasady francuzkiej w Rzymie, do której natchnienie nadeszło z Paryża. Korespondenci z Florencji nie pozostawiają pod tym względem żadnej wątpliwości. Z drugiej znów strony zwracają uwagę na to, że suma 600 miljonów ustanowiona w tym planie, którą ma wypłacić duchowieństwo włoskie, zgadza się z liczbą jaką niektórzy bankierzy katoliccy oznaczyli w swoich kombinacjach finansowych, o których to szczegółach pisała już *Italie*, tak, że sądzić można, iż pomiędzy planem p. Minghetti a ową pożyczką 600 miljonów istnieje ścisły stosunek. Ponieważ zaś na kombinację tę zgadzać się ma rząd francuzki i osoby wpływowe świata katolickiego, ma więc ona za sobą pozornie wielkie szanse powodzenia. (*Nord.*)

* (Książę Piemontu). Dla ułatwienia redukcji armji, zażądał wykreślenia siebie z listy jenerałów. (*Nord.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 20 lutego.

Jak emigracja wynagrodziła sympatycznego senatora, a jak ukarała antypatycznego.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć z powodu obrad w senacie, w jaki sposób wynagrodzony został p. Bonjean, mówca sympatycznej emigracji, a jak ukarany margrabia de Boissy, mówca antypatyczny.

Orator sympatyczny, zarzucony został literalnie (działo się to w roku zeszłym) kartami wizytowemi, listami dziękczynnemi, wierszami łacińskiemi poczem kiedy pismienne podziękowania zaczęły się wyczerpywać, rozpoczęły się ustne, tem niebezpieczniejsze dla senatora, że dziękując za podziękowania tracił często nie jednego luidora.

Lokaje walczyli przeciwko entuzjazmowi z rozpaczą, lecz entuzjazm brał górę i gdyby p. Bonjean, nie wyjechał był cichaczem z Paryża, to być może, że entuzjazm, straszną byłby zadał klęskę jego kieszeni.

Co zaś do mówcy antypatycznego, z tem rzeczy miały się inaczej. Zarzucony od razu obelgami i pogróżkami, po poprawieniu błędów ortograficznych, pokazał je p. Bonjean, jako wyrzut, że broni ludzi tak źle wychowanych, tak nędzne rzeczy piszących. Pan Bonjean, zamiast odpowiedzieć, westchnął głęboko i głową pokiwał; to też w tym roku, kiedy p. Boissy mówił o emigracji, to p. Bonjean milczał, pogrążony w jakimś melancholicznym rozmyślaniu.

?

Rozmaitości.

* (Hr. Potworowska). *Dzien. Pozn.* donosi, że dnia 17 b. m, zmarła w Wrocławiu na zapalenie mózgu hrabina Potworowska wdowa, urodzona Chłopowska.

* (Lord Loftus). Pisma niemieckie podają jako curiosum, że pociąg nadzwyczajny, którym Lord Loftus, ambasador angielski przy dworze berlińskim, jechał z Monachium do Berlina, kosztował go 3,500 talarów. Pociągiem tym jechało ogółem tylko 12 osób, lecz lord miał z sobą tak znaczną ilość pakunków, jako nie zabiera z sobą nigdy nikt z podróżnych. Pakunki jego ważyły 2,000 centnarów i zajęły miejsce w 26 wagonach.

* (Odpędzanie djabła). *Sroda, 15 lutego* przed kilku dniami żona stróża nocnego Przybylskiego z Gutowy przyszła wraz ze swoim mężem do proboszcza Fromholza w Nekli z prośbą, ażeby wypędził z niej djabła, który nią opanował. Ksiądz usiłował dać tej kobiecie stosowną naukę, lecz nadaremnie. W końcu Przybylscy zelżyli proboszcza w jego własnem mieszkaniu w sposób tak ubliżający, że musiano wezwać pomoc policyjną. Przybylscy, oskarżeni o zelżenie księdza przy pełnieniu przez niego jego obowiązków i stawieni przed sądem, przyznali się w prawdzie do zarzuconych im czynności, lecz zarazem oświadczyli, że mieli prawo żądać od pasterza dusz ażeby wypędził djabła, gdyż przed niedawnym czasem proboszcz ks. z S. wypędził djabła. Sąd postanowił zapytać się w tym względzie księdza S. Ciekawy będzie rezultat tej sprawy.

* (Lód). Do Królewca przybył 8 b. m. pierwszy transport lodu ze Skandynawji. Lód ten sprzedawano po 18 sr gr. za centnar. Sprzedano ogółem lodu za 5,000 talarów.

* (Krymskie wina p. Kniaziewicza) Na zeszłorocznym jarmarku w Niżnymgrodzie znajdował się skład win krymskich p. Kniaziewicza, których odbyt był lepszy niż w roku przeszłym, ale zawsze bez żadnej prawie korzyści; bo zbyt umiarkowana cena 40 kop. za butelkę, ustanowiona była przez sprzedającego jedynie dla zachęcenia kupujących. Jedyną wadą win p. Kniażewicza jest zbytnia ich tęgość jak na wino stołowe, chociaż podług twierdzenia jego, tęgość ta jest naturalna, bez dodania spirytusu. Koniak wyrabiany z wytłoczyn winogronowych jest także zbytniej tęgości. Wina musujące są bardzo wysokiego gatunku; tylko na powierzchowność butelki należałoby zwrócić większą uwagę; po dopełnieniu czego, pierwszy gatunek musującego wina p. Kniażewicza zupełnie może zastąpić zagraniczne wino szampańskie, przywożone po większej części z Niemiec, pod firmami francuzkiemi.

TABELA BIEGU POCZT OSOBOWO-LISTOWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Trakty.	Odległość.	Cena za miejsce w powozie na jedną drogę. Rsr.	kop.	Czas. Odchodu Godzi.	Minut.	Przychod. Godzi.	Minut.
Codziennie.							
z Warsz. do Łomży	143	4	29	2	—	3	48
				po południ.		po północ.	
z Łomży do Warsz.	—	—	—	7	1	8	40
				po południ.		po północ.	
z Łomży do Suwałk	$125\frac{1}{2}$	3	78	5	—	5	1
				po północ.		po południ.	
z Suwałk do Łomży	—	—	—	6	—	6	1
				po północ.		po południ.	
z Warsz. do Brześcia	$186\frac{3}{4}$	4	$67\frac{1}{2}$	7	—	5	21
				po południ.		po południ.	
z Brześcia do Warsz.	—	—	—	11	—	9	21
				po północ.		po północ.	
z Warsz. do Radom. (omnibusem)	$96\frac{1}{2}$	2	91	10	—	7	54
				po północ.		po południ.	
z Radom. do Warsz.	—	—	—	9	—	6	54
				po północ.		po południ	
z Warsz. do Radom. (karetą)	$96\frac{1}{2}$	2	91	6	30	4	21
				po południ.		po północ.	
z Radom. do Warsz.	—	—	—	6	—	3	54
				po południ.		po północ.	
z Radomia do Kielc	$71\frac{1}{2}$	2	16	7	—	2	53
				po północ.		po południ.	
z Kielc do Radomia	—	—	—	8	—	3	53
				po północ.		po południ.	
z Rokicin do Kalisza	$114\frac{1}{4}$	3	57	12	—	2	5
				w południ.		po północ.	
z Kalisza do Rokicin	—	—	—	4	—	5	35
				po południ.		po północ.	
z Pabjanic do Łodzi	$15\frac{1}{2}$	—	48	2	45	4	18
				po północ.		po północ.	
z Łodzi do Pabjanic	—	—	—	1		2	33
				po południ.		po południ.	
z Kutna do Kalisza	110	3	30	6	30	5	43
				po południ.		po północ.	
z Kalisza do Kutna	—	—	—	9	—	8	13
				po południ.		po północ.	
z Koła do Słupcy...	$54\frac{1}{2}$	1	65	11	34	5	20
				po południ.		po północ.	
z Słupcy do Koła ..	—	—	—	9	—	2	46
				po południ.		po północ.	
z Warsz. do Sochacz.	$50\frac{1}{2}$	1	2	6	—	11	51
				po południ.		po południ.	
z Sochacz. do Warsz.	—	—	—	6	—	11	51
				po północ.		po północ.	
z Warsz. do Lublina (karetą)	$152\frac{1}{2}$	4	59	1	—	4	34
				po południ.		po północ.	
z Lublina do Warsz.	—	—	—	6	—	9	54
				po południ.		po północ.	
z Warsz. do Lublina (omnibusem)	$152\frac{1}{2}$	3	6	6	15	12	17
		latem		po południ.		po południ.	
z Lublina do Warsz.	—		$82\frac{1}{2}$	12	—	6	2
		zimą		w południ.		po północ.	
w poniedz., czwart., i piątki. z Lublina do Zamoś	83	2	49	1	—	9	33
				po południ.		po południ.	
w niedziele, wtorki i piątki. z Zamościa do Lubl.	—	—	—	7	—	3	33
				po północ.		po południ.	

* Przyjechał do Warszawy rzeczywisty radca stanu *Popow* z Płocka; — wyjechali: jenerał-lejtnant *Hlebów* do Częstochowy; jenerał-major *Feuchtner* do Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 24 lutego 1866 r. a mianowicie, pod adresem: naczelnik wojenny w Łęczycy, prezes trybunału cywilnego w Kaliszu, Ajzyk Aszkenzer w Brześciu-Litewskim; — w dniu 25 Lutego r. b. Michał Batuszew w Moskwie.

* W dniu 24 lutego 1866 r. urodziło się w Warszawie *Chrześcjan*: płci męzkiej 14 żeńskiej 5, *Starozakonnych*: męzkiej 5, żeńskiej 5, razem 29; zaślubieni *Starozakonni*: Holcberg Szlama, z Strumpfaum Ruchlą; zmarli *Chrześcjanie*: Kalksztyn Jan lat 45 mal.; Jankiewicz Konstanty lat 46 wyr.; Malinowska Benedykta lat 62 uboga w dobr.; Woźnicka Katarzyna lat 74 uboga w dobr.; Zugaj Marjanna lat 66 żona wyrobn.; Hipsch Karol lat 6 i pół syn obyw.; Piotrowski Bronisław lat 2 syn kraw.; Riese Karol rok 1 syn cukiern.; Górnicki Feliks mies. 3 syn szew.; Bilarkowski Andrzej mies. 4 wychow. dziec. Jezus; Mątowski Kazimierz mies. 4 wychow. dziec. Jezus; Siekierski Mateusz mies. 1 wychow. dzicc Jezus; Garczyńska Seweryna mies. 9; *Starozakonni*: Faigielsohn Laja lat 5.

Kalendarz.

We wtorek, 27 lutego, — św. Leonarda bisk. wyzn. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 53; zach. o godz. 5 min. 33.

We środę, 28 lutego, — św. Romana opata. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 51; zach. o godz. 5 min. 35.

Widowiska.

Warszawa, d. 14 (26) lutego.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Norma**, przez artystów włoskich, abonament N. 19, lit. A. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Balet **Modniarki**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj* dawano operę **Aleksander Stradella**, było osób 900; — *onegdaj*, dawano na żądanie Operę **Cyrulik Sewilski (Il barbiero di Seviglia)**, przez artystów włoskich, było osób 400.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Starsza Siostra; Lektorka**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Przebudzenie się Lwa; Piętro wyżej**, było osób 800; — *onegdaj*, dawano **Szklanka wody**, było osób 600.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu. — **Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów. — Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy. — Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę. — Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem. — Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jes kop. 15.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

13 (25) *lutego*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	747.1	748.9
Termometr Reaum.	— 2°2	+ 1.0
Stan nieba.	na p. pog.	na p. pog.

Największe ciepło + 1.6 R. Największe zimno — 2.1 R. Z rana d. 14 (26) lutego — 4.0 R. zimna

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 14 (26) Lutego 1866 r.

	Żądano Rs.	Kop.	Płacone Rs.	Kop
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal . . .	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	85	33
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę.	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	85	—	84	75
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	84	25	84	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*). .	73	—	72	—
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	91	75	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100. . . .	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100. . .	—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100 .	116	50	116	33
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125. .	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	—	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100. .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	103	50	103	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Kop.	Płacone Rs.	Kop
Berlin . . .	100 Tal.	2 m.	115	65	115	50
„ . . .	„ „	k. t.	115	35	115	20
Wrocław . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	115	50	115	35
Hamburg . .	300 B. Mk.	2 m	177	30	177	—
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m.	7	88	7	87
Paryż . . .	300 Frank.	2 m.	94	80	94	50
Wiedeń . . .	150 Zł. W. A.	2 m.	113	85	113	55
Petersburg .	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	99	50
„ . . .	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . .	„ „	1 m.	—	—	—	—
„ . . .	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k, $71\frac{1}{9}$
*) „ „ „ „ Likwidacyjnych „ $95\frac{5}{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d 12 (24) Lutego 1866 r

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		$68\frac{7}{8}$
6-ta „ „		$85\frac{5}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		$67\frac{3}{4}$
Listy Zastawne 4%		$64\frac{5}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$77\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$77\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$85\frac{3}{4}$
„ „ 3 miesięczny.		$85\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		6 $22\frac{3}{4}$
„ Paryż 2 „		81
„ Hamburg 2 „		$151\frac{1}{2}$
„ Wiedeń 2 „		$97\frac{3}{8}$
Koleje Rosyjskie		$79\frac{1}{4}$
Nowa Pożyczka Premjowa		$92\frac{5}{8}$
Żyto na targu.		$47\frac{1}{4}$
„ dostawę późniejszą.		$46\frac{1}{4}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		102 40
„ Hamburg		76 40
„ Paryż.		40 70
Pożyczka Narodowa		64 40
5% Metaliki		61 70
Akcje Banku Kredytowego		143 40
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 60
Akcje Kredytu Ruchomego		678
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols).		$87\frac{5}{8}$
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 41*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Guberuji Lubelskiej w Siedlcach*

Z przyezyny nastąpionej śmierci: 1. Stanisława Obrąpalskiego, dziedzica dóbr Biernały Szrednie lit. C i 2 Franciszka Obrąpalskiego właściciela dóbr Biernaty Szrednie lit. D, w Okręgu Łosickim położonych, tudzież Katarzyny z Kukawskich, 1o Obrąpalskiej, 2o Biernackiej, wierzycielki sumy złp. 2,000 albo rs. 300 na dobrach Biernaty Szrednie lit. D hypotekowanej; ogłaszam otwarcie i postępowanie spadkowe, do zakończenia którego naznaczonym został termin na dzień 4 (16) Maja 1866 r. w Kancelarji mojej w Siedlcach pod prekluzją.

Siedlce d. 4 (16) Listopada 1865 r.
Stanisław Rostkowski.

(N. D. *42 Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kaliskiego*

Po śmierci: 1. Teodora i Agnieszki małżonków Rajskich, właścicieli nieruchomości w mieście Stawiszynie pod Nr. 111 położonej.

2. Stanisława Muszyńskiego właściciela nieruchomości we wsi Czaszkach pod Nr. 1 sytuowanej; otworzyły się spadki do regulacji których termin na dzień 20 Maja (1 Czerwca) 1866 r. godzinę 10 z rana w Sądzie tutejszym wyznacza.

Kalisz d. 8 (20) Listopada 1865 r.
Białobrzeski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *1238*). *Magistrat miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 8 (20) Marca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę 40 sażenów kubicznych kamieni pieńkowych do robót brukarskich w ulicy Dziękanka w r. b. wykonać się mających od ceny po rs. 76 k. 89, wyraźnie po rs. siedmdziesiąt sześć kopiejek ośmdziesiąt dziewięć za sażeń kubiczny w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od ceny warunkami licytacyjnemi objętej i do licytacji podanej. Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs 10, które nieutrzymującemu przy licytacji natychmiast zwrócone będą, inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, sądo przejrzenia w wydziale administracym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa, d. 12 (24) Lutego 1866 roku.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy 40 sażenów kubicznych kamieni pieńkowych do robót brukarskich w ulicy Dziekanka w r. b. wykonać się mających po rs. 76 k 89 (wypisać literami) i odstępuję od takowej ceny procentu NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. Pisałem d. NN.

(Podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 1233) Prawnie zajęte dochody Nieruchomości Nr. 106, w Warszawie przy ulicy Piwnej, a narożnie Piekarskiej, w Okręgu i Powiecie Warszawskim położonej, na rok jeden poczynając od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1866 r. do dnia i miesiąca tegoż 1867 r. przez publiczną licytacją wydzierżawione będą.

Termin do odbycia licytacji, przed sobą samym na gruncie tejże Nieruchomości na dzień 16 (28) Marca r. b. godzinę 10 z rana, Komornik oznaczył.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 300 lub takiej, jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika, w Warszawie pod Nr. 1774 mieszkającego, codziennie od godziny 3 do 6 z południa.

Walenty Supryniewicz, K. p. S. A. K. P.

(N. D. 1232) Prawnie zajęte dochody Nieruchomości Nr. 2928 w Warszawie, przy ulicy Solec, w Okręgu i Powiecie Warszawskim położonej, na rok jeden poczynając od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1866 r. do dnia i miesiąca tegoż 1867 r. przez publiczną licytacją wydzierżawione będą.

Termin do odbycia licytacji przed sobą samym, na gruncie tejże Nieruchomości na dzień 15 (27) Marca r. b. godzinę 10 z rana, komornik oznaczył.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 75 lub takiej, jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika, w Warszawie pod Nr. 1774 mieszkającego, codziennie od godziny 3 do 6 z południa.

Walenty Supryniewicz, K. p. S. A. K. P.

(N. D. 1218) W dniu 15 (27) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, w Warszawie na Sewerynowie, w dniu 16 (28) t. m. i r. o godzinie 11 z rana na Grzybowie, o godzinie 12 w południe na Muranowie, o godzinie 1 w południe na Sewerynowie, w dniu 17 Lutego (1 Marca) t. r. o godzinie 12 w południe na Sewerynowie, różne meble, machoniowe i jesionowe, lustra, zegary, szale francuzkie, aksamit i t. p. przez licytacją sprzedane zostaną.

Skierkowski Komornik.

(N. D. 1223) Prawnie zajęte objekta, jako to: kanapy, krzesła, szafy, stoły fortepiany łóżka, posadzka, krowy, konie, wozy, i t. p. w Warszawie na placu targowym Sewerynów, w dniu 17 (1) o godzinie 12 w południe, na placu za Żelazną-Bramą, w dniu 18 (2) o godzinie 10 z rana, na placu Grzybów, w dniu 21 (5) o godzinie 10 z rana, na placu rynek Starego-Miasta, w dniu 22 Lutego (6 Marca) o godzinie 10 z rana, i w tymże dniu o godzinie 11 z rana, w przedmieściu Praga, na placu Wołowy targ, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Zawadzki Komornik.

(N. D 1226) W dniu 16 (28) Lutego 1866 r. o godzinie 12 w południe, w rynku miasta Okuniewa, Okręgu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej, sprzedane zostaną przez licytacją publiczną, meble orzechowe, machoniowe, jesionowe, fortepian palisandrowy, lustro, towary, konie cugowe, i t. p. objekta, w dniu zaś 15 (27) b. m. i r. o godzinie 10 z rana, w Rynku Starego Miasta w Warszawie, meble palisandrowe, lustra, obrazy, również sprzedane przez licytację zostaną.

Wichrowski Komor. Apel.

(N. D. 223) W dalszym ciągu licytacji codziennie wyjąwszy dni świątecznych począwszy od godziny 3 do 6 z południa, w Warszawie w domu pod Nr. 543*B* Elerta zwanym, prawnie zajęte wina węgierskie w różnych gatunkach, partjami nie mniej od 10 butelek wina, zaś grube stare w gąsiorkach w partjach stosownie do żądania zgłaszających się, przez publiczną licytacją sprzedawane będą.

Walenty *Supryniewicz*, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1228)

Nakładem GUTWEJNA Księgarza,

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 410, w Pałacu Hr. Krasińskich,

wyszedł słownik

RUSKO-POLSKI,

do powszechnie teraz używanej Chrysto matji Paulsona, ułożony przez Amszejewicz a, autora Dykcjonarza wyrazów i wyrażeń z obcych języków polskiemu przyswojo nych. Autor zajmując się kształceniem młodzieży w ruskim języku, zauważał niezbędną potrzebę wydawania rzeczonego słownika, celem ułatwienia uczącej się młodzieży trudności napotykać się dających tak w prozie jak i w rozwiązaniu zagadek powyższej Chrystomatji.

Nabyć można u nakładcy i we wszystkich innych księgarniach, po cenie kop. sr. 25.

(N. D. 1052)

Dwa Domy

Piętrowe masiw murowane w mieście Piotrkowie Trybun. przy ulicy Grodzkiej i Łaziennej w blizkości Rynku sytuowane, jednem podwórzem połączone, są do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość u właściciela.

H. **Kreskie**. (2323)

(N. D. 1196)

Do nabycia w Księgarni i Składzie Nut **MAURYCEGO ORGELBRANDA** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 407 nowy (1) naprzeciw Kopernika: **Adoracje** czyli 12 godzin klęczenia przed Najśw. Sakramentem, 60 kop.; **Akt heroiczny** miłości ku duszom czyscowym, 3 kop ; **Anioł stróż,** czyli rady i prawidła religijnego postępowania, zebrane dla młodży, skreślił ks. Arvisenet, 10 kop ; **Nowy testament,** tłom. ks. Wujka, wydanie na białym paplerze, druk czytelny, w oprawie z płótna angielskiego 35 kop.; **Nowy testament** w stalorytach zjętych z obrazów wielkich mistrzów, rs. 2; **Bractwo rożańcowe** N. Panny Marji, przez ks. Ant. Załuskiego, rs. 1 kop. 35; **Bieg roku całego** na cześć i chwałę Boga w Trójcy Św. jedynego, Niepokalanie poczętej Panny Marji i Wszystkich św., albo modlitwy na wszystkie całego roku święta, tudzież inne nabożeństwa, na papierze prostym 75 kop , na welinowym rs. 1 kop. 20; **Bóg jest światłością świata**, przez Hipolita Zienkowicza, rs. 1; **Bogarodzica Mar a** w Nazaret i na Jasnej Górze, opisał ks. Plebankiewicz, 2 tomy rs. 2 kop 20; **Chowanna duchowna**. Skazówka do portu szczęśliwości wiecznej i doczesnej dla chrześcian prawowiernych, stanów rozmaitych, przez A Gąsiorowskiego, 35 kop ; **Ch ystus w Ogrójcu.** śpiew dram.-religijny w 6-u ustępach, przełożył z niemieckiego ks. Lewartowski, 5 kop. **Chrześcjanin w obec Boga,** książka do nabożeństwa przez ks. Bogdana, na papierze białym 60 kop., na welinowym 90 kop. **Chwała św. Józefa** Oblubieńca N. Marji Panny, w 31 rozprawach, z dodaniem ćwiczeń pobożnych w celu otrzymania tak w życiu jako i przy śmierci jego opieki, rs. 1 kop. 20; **Co mówią** ludzie o Renanie, czyli zdania ludzi uczonych o dziele Renana pod tytułem: Życie Jezusa, 35 kop. **Cwiczenia duchowne**, czyli lekarstwo Niebieskie dla człowieka, napisał ks. F. Goudek, 70 kop.; **Ćwiczenie** się w nabożeństwie do Najśw. Jezusowego Serca, z ryciną, 20 kop. **Czytania** bractwa miłosierdzia na każdą niedzielę roku, przez ks. Piotra Skargę, 20 kop.; **Dogmat Niepokalanego Poczęcia** N. Marji Panny, rozprawa historyczno-ogmatyczna, napisał ks. Grzegorzek rs. 1; **Józefata dolina**, czyli sąd ostateczny, napisał ks. Feliks Goudek, 35 kop.; **Liljowa dolina** Tomasza z Kempis, przekład z łacińskiego, $22\frac{1}{2}$ kop ; **Przewodnik grzeszników** przez ks. Ludwika z Grenady rs. 1; **Przewodnik** torujący drogę do wieczności, 70 kop ; **Rok Eucharystyczny**, czyli przygotowania i dziękczynienia po Komunji św rs. 1 kop. 50. **Rozmyślania i modlitwy** przez księżnę Duraz, 20 kop.; **Rozmyślania** krótkie o męce Jezusa Chrystusa i boleściach Najświętszej Panny, pamiątka dla pobożnych chrześcjan, 30 kop.; **Rozmyślania** o Najświętszym Sakramencie i westchnienia miłości do Jezusa utajonego św. Alfonsa Liguorego, kop. 20; **Rozmyślanie** o śmierci i nieśmiertelności, Manchestera, rs. 1 kop 45; **Rozmyślante** prawd wiecznych, ułożone dla panien świeckich, 25 k.; **Siedm Psalmów** pokutnych i pięć Psalmów na imię Marji, przełożone wierszem przez ks. M. Truszczyńskiego, 10 kop. **Dobrodziejstwa wiary** chrześcijańskiej przez ks. Pinard, przełożył Dmochowski, 75 kop.; **Dowód miłości największy** ku duszom w czyscu cierpiącym, 5 k.; **Droga do doskonałości ś. Teresy**, przełożył M. B Szyszko, rs. 1 k. 50; **Droga do Boga,** 50 kop ; **Droga do zbawienia,** z pism błogosławionego Alfonsa de Lignori, przekład z dodaniem wyjątku z pism św. Bonawentury p. t. Stopnie cnót, 60 kop.; **Droga do zbawienia,** książka do nabożeństwa dla ludu polskiego, 50 kop.; **Droga** do życia pobożnego św. Franciszka Salezjusza, 75 kop.; **Duch św. Wincentego,** dzieło Ansarta, 90 kop.; **Dusza** przy żłobku Chrystusowym, 10 kop.; **Dwie nauki** przedślubne i po ślubie przydać się mogące, 25 k.; **Dzieje Starego i Nowego Testamentu,** na wzór Kabata na nowo ułożone, 40 kop.; **Dzieje życia rodzinnego** wszystkich starożytnych i tegoczesnych ludów, czyli wpływ Chrystjanizmu na stosunki rodzinne, przez ks. J. Gaume, 2 tomy, rs. 3 kop 60; **Dziennik Chrześcijański** czyli krótkie żywoty świętych, rs. 1; **Dzień najpiękniejszy w życiu,** dziełko poświęcone dzieciom, które się gotują do pierwszej Komunji, 60 kop.; **Dziesięć uwag** dla osób w smutku i utrapieniu zostających, $7\frac{1}{2}$ kop.; **Ewangelje** na niedziele i święta całego roku, na post wielki i dni kwartałowe, na Msze przygodne i procesje uroczyste w rzymsko-katolickim kościele używane, w oprawie 25 k.; **Fabiola,** powieść Wisemanna, wydanie krakowskie, zwyczajne, rs. 1, wydanie wiedeńskie na welinowym papierze z drzeworytami rs. 2; **Filozofja** katechizmu katolickiego p. ks. Martinet, rs. 1 kop. 50.

(N. D. 257)

Jan Gębicki

b. Lekarz wojskowy, posiada sposób leczenia w kilku minutach bezpowrotnie, bólu zębów i fluksji.

Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła S-go Aleksandra, dom W. Gutowskiego N. 1637, Numer 16-ty mieszkania 1 piętro.

Zastać go można **z rana** do **10**, **a po** południu od **2** aż do **wieczora.**

(N. D. 972)

KROPLE

uśmierzające wszelkie bóle zębów, reumatyzmy, spóchnięcia twarzy i dziąseł,

A. ELSNERA

Dentysty w Warszawie,

można nabyć w mieszkaniu jego na Krakowskiem-Przedmieściu Nr. 9 dom W. Grodzickiego po rs. 2 duże, rs. 1 średnie i kop. 50 małe flaszeczki, a oprócz tego:

w Lublinie w aptece W. Sołtykiewicza.
„ w Magazynie M. J. w Hotelu Pozn.
w Kalwarji w Aptece W. Możdżeńskiego.
w Szydłowcu w Hanlu W. Jobkiewicza.
w Brześciu Litewskim w Magazynie Warszawskim A Chwat.

WW. Aptekarzom i Kupcom odstępuje się $33\frac{1}{3}\%$. (1064)

(N. D. 1068) W uzupełnieniu ogłoszeń uczynionych w dniach 25 Grudnia (6 Stycznia) 1855/6 r., 30 Grudnia (11 Stycz.) 1855/6 roku, 1 (13) Stycznia r. b., wzywa się posiadacza **Kwitu** depozytowego Kasy szpitala Dzieciątka Jezus na vadjum **Rs. 30**, przez Henryka Enderlin majstra szklarskiego do tejże Kasy wniesione, aby się z kwitem takowym najdalej w ciągu 2-ch miesięcy zgłosił, gdyż po upływie tego czasu kwit ten za nieważny, poczytanym i wypłata objętej nim kwoty rs. 30 Henrykowi Enderlin uskutecznioną zostanie. (2348.)

(N. D. 1051)

Swiatły Niemiecki Gospodarz, który od 32 lat gospodaruje, z których 27 lat na własnem gospodarstwie pracował, życzy sobie objąć administrację większego Klucza Dóbr z znacznemi owczarniami. Bliższa wiadomość u Benjamina Krusche. — Żabia Nr. 949 (2322

OSTRZEŻENIA.

(N. D. *1219*). *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Wydana przez Kasę Główną Pocztową w d. 15 (27) Listopada 1852 r. Konstantemu Certowiczowi byłemu Ekspedytorowi Poczt w Kurowie, Rekognicja na złożoną do depozytu tejże kasy kaucją w kwocie rs. 270, podług doniesienia, pozostałej po wspomnionym Certowiczu wdowy Elżbiety Certowiczowej, uległa urenieniu.

Ponieważ w skutek prośby Elżbiety Certowiczowej zarządzonym został zwrot powyższej kaucji z Kasy Głównej Pocztowej, przeto Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, że w razie wynalezienia przez kogo rekognicji wzmiankowanej, takowa jako nie mająca żadnego znaczenia, winna być zwróconą Zarządowi Poczt.

Warszawa dnia 11 (23) Lutego 1866 r.
Z upow. Dyrektora Poczt,
I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.
Naczelnik Oddziału, Hrubant.

(N. D. 1229)

Ponieważ powzięłam wiadomość, iż okazywane jest interosowanym osobom pismo, jakoby moje własnoręczne obejmować mające pokwitowanie z szacunku kupna i sprzedaży współwłasności Nieruchomości pod Nr. 1234 położonej, w spadku po mej matce Tekli Marjannie z Nowakowskich Gałkowskiej, do mnie należącej. Ostrzegam zatem wszystkich, iż żadnego podobnego pisma nikomu na rsr. 100 nieudzeiliłam, ani też współwłasności rzeczonej Nieruchomości dotąd niewyzułam się.

Warszawa dnia 12 (24) Lutego 1866 r.
Marjanna Gałkowska, z męża Sochaczewska.
(2733)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).